GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 124 A B — Środa, 31 maja 1939 — Rok 2

Jakie będzie stanowisko Japonii

Cały świat bierze udział w rozgrywkach o jutrzejsze oblicze ziemskiego globu

Co niesie dzień polityczny?

Na odcinku gdańskim narazie wojna podjazdowa. Gra idzie o wytrzymałość nerwów. Prezydent Senatu Greiser pielgrzymował do Berlina po natchnienie. Wrócił — i na jaw wyszły pewne rewelacje, niby że kwestia Gdańska ma się rozstrzygnąć w październiku.

Znamienne jest to przesuwanie dat. Przeżyliśmy dzień 6 maja, w którym podobno, jak zapowiadały gdańskie czynniki partyjne, kwestia Gdańska miała być rozstrzygnięta.

Dla nas kwestia gdańska jest rozstrzygnięta. Nie pozwolimy na żadną zmianę, któraby naruszała nasze najżywotniejsze interesy i uprawnienia w naszym... „Lebensraum", (przestrzeni życiowej).

To nieugięte stanowisko Polski wprawia w zakłopotanie gdańskie czynniki. Słuchają Berlina, ale nadsłuchują także, co mówi Warszawa.

Warszawa na razie milczy. Bo i po co. Niech się wykrzyczą.

Polska nie da się wyprowadzić z równowagi, bo gdyby to się stało, Niemcy okrzyczeliby nas jako napastników.

W przyszłej wojnie bardzo ważny jest moment psychologiczny. Pamiętamy przecież jak to po wojnie światowej Niemcy broniły się przeciwko odpowiedzialności za wybuch rzezi światowej.

W GDAŃSKU WIEDZĄ O TYM

I teraz sytuacja tak się przedstawia. Z depesz wiemy, że do Gdańska przybywa Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Oczywiście za Wysokim Komisarzem nie stoi żadna egzekutywa zbrojna. Ale za nim stoi prawo.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów będzie obserwatorem wypadków. Gdy dojdzie do przekonania, że jednak nieobliczalny czynnik gdański narusza interesy pokoju, wtenczas na podstawie przysługujących mu uprawień z mocy Traktatu Wersalskiego, może zwrócić się do rządu polskiego o pomoc celem zaprowadzenia w Gdańsku ładu i spokoju.

Pan Zarske z „Vorpostena" wie o tym i dlatego tak bardzo rzuca się w swych nieopanowanych artykułach. Wiedzą o tym również czynniki partyjne z p. Foersterem na czele.

Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Odpowiedź Gen. Komisarza Rzplitej w Gdańsku

na notę Senatu gdańskiego

Na znaną już dostatecznie notę Senatu gdańskiego, domagającą się między innymi ...odwołania radcy Perkowskiego i towarzyszących mu w jeździe do Kalthofu (Kłodawa) dr. Schillera i insp. Świdy, obecnie Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku min. Chodacki odpowiedział. Nota polska raz jeszcze ustala przebieg zajścia oraz punkt widzenia rządu polskiego na zajścia w Kłodawie, po czym stwierdza, że odwołanie czy nie odwołanie urzędników polskich jest wyłączną sprawą rządu polskiego. W konkluzji odpowiedź polska zawiera gotowość wspólnego z Senatem gdańskim zastanowienia się nad normalizacją wytworzonego ostatnio napięcia i wytworzenia normalnych warunków współpracy

Najpierw fałszywa statystyka ludnościowa

Czy to zapowiedź „korytarza" przez Węgry

BUDAPESZT. Wielkie oburzenie na Węgrzech wywołało twierdzenie niemieckiej propagandy, która na łamach prasy dowodzi, że w kraju Korony Świętego Stefana zamieszkuje aż trzy czwarte miliona Niemców.

Twierdzenie to na podstawie ścisłych obliczeń obala prasa węgierska. Mniejszość niemiecka na Węgrzech liczy ok. 470 tys. głów.

Rzecz to charakterystyczna, iż Niemcy przez fałszowanie liczb ludnościowych próbują atakować Węgry. Jest to zapewne na wszelki wypadek przygotowywanie sobie pretekstu do stworzenia conajmniej korytarza przez Węgry, któryby prowadził aż do nafty rumuńskiej.

Prasa węgierska podkreśla sarkastycznie, że niewątpliwie w najbliższych miesiącach Niemcy pisać będą o „milionie" Niemców na Węgrzech.

Niemcy w Słowacji wysuwają żądania

BRATYSŁAWA. Przywódca Niemców w Słowacji inż. Karmasin został przyjęty w tych dniach przez wicepremiera słowackiego Tukę, z którym odbył naradę w sprawach mniejszości niemieckiej w Słowacji. Między innymi przedstawiciel Niemców domagał się przyjęcia odpowiedniej liczby kandydatów do służby państwowej, wprowadzenia druków niemieckich w urzędowaniu na terytoriach zamieszkałych przez Niemców itd.

Ból Czechów i Słowaków

BIAŁOGRÓD. Związek Czechów i Słowaków, mieszkających w Jugosławii, na swoim zebraniu uchwalił ostatnio rezolucję, wyrażającą ból z powodu sytuacji, w jakiej znajdują się zarówno Czesi, jak i Słowacy pod okupacją niemiecką. Związek ślubuje wierność ideałom i hasłom, głoszonym przez Massaryka i narodowego bohatera słowackiego Stefanika.

Rekord portu gdyńskiego

120 statków w jednym dniu

Wczoraj dnia 30 maja znajdowało się w porcie gdyńskim 120 statków, z czego 80 parowców i motorowców, 8 żaglowców i 32 ber linki. Jest to najwyższa cyfra statków przebywających jednocześnie w porcie, jakiej dotychczas jeszcze nie notowano. Poprzedni rekord ilości statków przebywających jednocześnie w porcie, zanotowany w dniu 19 maja rb. wynosił 101 statków.

Silna burza we Włoszech

MEDIOLAN. W całych północnych Włoszech szalała wczoraj silna burza, która wywołała znaczne szkody i szereg ofiar w ludziach.

W pobliżu Ferrary runęło rusztowanie budowanego domu, grzebiąc kilkanaście osób, które schroniły się tam przed burzą.

Dziś w nocy Włosi opuszczają Hiszpanię

KADYKS. Termin wyjazdu ochotników włoskich z Hiszpanii został definitywnie wyznaczony na noc z 31 maja na 1 czerwca. Ochotnicy odjadą na pokładach 8 statków, przy czym pożegnanie ich odbędzie się w sposób niezwykle uroczysty. Minister spraw wewnętrznych Hiszpanii Suner, który reprezentować będzie rząd hiszpański, wręczy każdemu z oddziałów włoskich dyplom honorowy, każdy zaś z oficerów otrzyma egzemplarz ostatniego komunikatu oficjalnego kwatery głównej.

Hitler sam organizował pomoc dla gen. Franco już w lipcu 1936 r.

Niemieckie wojska regularne w wojnie domowej w Hiszpanii

BERLIN. Prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone niemieckiemu legionowi „Kondor", wracającemu z Hiszpanii dziś na 5 statkach niemieckich do Hamburga. — Artykuły te zawierają materiał świadczący o tym, **że zorganizowana pomoc zbrojna Niemiec dla gen. Franco** postanowiona została przez Hitlera już w lipcu 1936 r. W tym samym miesiącu odpłynęli do Hiszpanii pierwsi żołnierze niemieccy, pod pretekstem wycieczki „Union". Równocześnie rozpoczął swą działalność utworzony przy ministerstwie lotnictwa Rzeszy „sztab specjalny dla ochotników". Drogą powietrzną przybyło do Hiszpanii 20 samolotów transportowych typu „Junkers", które przewiozły 15 tys. wojsk tubylczych z Marokka do Hiszpanii.

Przybywają następnie do Hiszpanii niemieckie oddziały lotnictwa myśliwskiego, ciężkie baterie przeciwlotnicze i dwie kompanie czołgów.

Oddziały niemieckie w Hiszpanii (w listopadzie 1936 r.), liczące 6 tys. 500 żołnierzy rozmieszczone zostały wzdłuż całego frontu hiszpańskiego. Dowodzi nimi płk. niemiecki sztabu generalnego Warlimont.

We wrześniu 1936 r. specjalna grupa pancerna wojsk niemieckich rozpoczyna szkolenie oficerów i podoficerów hiszpańskich w broniach pancernych i przeciwpancernych. Od sierpnia 1936 r. działa w Hiszpanii specjalny oddział marynarki wojennej Rzeszy, zajmujący się przede wszystkim szkoleniem hiszpańskich oddziałów poławiaczy min. — W listopadzie Berlin przekonawszy się o tym, że wojna domowa będzie długotrwała, postanawia wysłać do Hiszpanii cały korpus lotniczy, składający się z grupy bojowej, myśliwskiej, wywiadowczej, grupy wywiadowczej lotnictwa morskiego, oddziałów artylerii przeciwlotniczej i łączności, oraz taboru lotniczego. Dotychczasowe oddziały niemieckie w Hiszpanii zostają wcielone do tego korpusu, na którego czele staje **generał niemieckiego lotnictwa w czynnej służbie Sperrel, dowódca 5-go okręgu lotniczego Rzeszy.** Korpus otrzymuje nazwę legionu „Kondora".

Niemcy nie chcą pracować na roli

mimo pańszczyźnianych nakazów

BERLIN. Mimo szalonej propagandy, mnóstwa nakazów i poleceń ludność niemiecka nie chce pracować na roli.

Jest to zjawisko całkiem zrozumiałe. W miastach bowiem sztucznymi sposobami zlikwidowano bezrobocie, po prostu wcielając setki tysięcy bezrobotnych do szeregów partyjnych jako płatnych funkcjonariuszów, których zadaniem jest udział w paradach i nadzorowanie pracującej ludności, płacącej na cele partyjne ogromne haracze.

W tych warunkach niemiecki robotnik rolny czuje się wyraźnie pokrzywdzony i przy każdej okazji stara się umknąć do miasta.

Ten stan rzeczy zmusił naczelnego inspektora pracy w Hesji do wydania rozporządzenia, iż robotnicy rolni tylko raz do roku mają prawo wypowiadać pracę tj. 31 stycznia. Nie wolno również podwyższać płacy robotnikowi rolnemu, ponieważ mogłoby to być środkiem kaperowania robotników od innych pracodawców.

W praktyce równa się to przywróceniu praw pańszczyźnianych, ale — jak wykazuje doświadczenie — nie jest zdolne do powstrzymania ucieczki z pracy na wsi.

Słońce i pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Słabe wiatry z północy. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 stopni.

Ustawa o stanie wojennym odesłana do komisji

WARSZAWA. Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji rządowej m. in. projekty ustaw o stanie wojennym i o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela, lub poza granice państwa.

Następnie uchwalono projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją. Obecny układ w znacznej mierze poprawia stan dotychczasowy.

UWAGA!

Z początkiem czerwca rozpoczynamy w naszym piśmie druk niezwykle interesującej powieści, akcja rozgrywa się na Pomorzu. *Szczegóły w nast. numerze!*

Sensacyjne szczegóły morderstwa w barze gdyńskim

Michał Kowalewski dziedzicznie obciążony furiat — Słaba nadzieja utrzymania go przy życiu

Jak wykazało dalsze śledztwo, sprawcą krwawego czynu w barze gdyńskim okazał się niej. Michał Kowalewski zamieszkały w Poznaniu przy ul. Wodnej 12. Kowalewski urodził się 29 września 1919 roku, liczy zatym niespełna 20 lat.

Do „Cafe Centrum" przybył po raz pierwszy w życiu i istotnie tak jak pisaliśmy tym wczoraj — z nikim w barze nigdy nie miał nic wspólnego.

Kowalewski jest synem emerytowanego kolejarza, zam. również w Poznaniu. Z Poznania wyjechał 24 maja, celem odwiedzenia swej matki, która od siedmiu lat pozostaje w zakładzie dla umysłowo chorych w Owińsku. Z Owińska miał przybyć do Gdyni, aby odwiedzić swą ciotkę.

Zamiast do ciotki, przybył do baru, gdzie prawdopodobnie pod wpływem alkoholu dostał szału i zastrzelił dwie osoby, raniąc ciężko trzecią.

Młody szaleniec posiadał broń nielegalnie. Władze śledcze starają się obecnie usilnie o sprawdzenie faktu, skąd Kowalewski otrzymał rewolwer i jaką drogą.

Z dotychczasowych badań prowadzonych niezwykle energicznie wynika, że Kowalewski miał zwyczaj mawiać do ludzi z którymi prowadził sprzeczki „że ich zastrzeli".

Pogrzeb śp. Wargackiej i Płotki odbędzie się prawdopodobnie dziś w środę. Zbrodnia popełniona przez szaleńca — wywołała w Gdyni wstrząsające wrażenie. Śp. Wargacka była powszechnie lubiana, pracowita i bardzo porządna dziewczyna, Płotka należał również do ludzi spokojnych. Tragiczny zbieg okoliczności pozbawił go młodego życia.

Kowalewski, który po krwawym czynie popełnił zamach samobójczy jeszcze żyje, choć stan jego jest beznadziejny. Kula tkwi nadal w mózgu, a wszelka operacja jest nie do pomyślenia. Ranna bufetowa Misiorna czuje się znacznie lepiej. Stan jej nie budzi żadnych poważniejszych obaw.

Burze i pożary w Szwajcarii i Danii

SZTOKHOLM. W czasie Zielonych Świąt wydarzyło się w Szwecji kilka większych pożarów m. in. w miejscowości Sunds vall spłonęły wielkie tartaki, a w Kalmarze dom mieszkalny. Straty materialne spowodowane świątecznymi pożarami sięgają pół miliona koron.

Według ostatnich doniesień ilość ofiar przedwczorajszej burzy w Danii i Szwecji wynosi 10 do 16 osób, m. in. w niemieckim obozie wakacyjnym na duńskim wybrzeżu Kategatu utonęło 5 chłopców w tym dwaj synowie radcy poselstwa niemieckiego w Kopenhadze Nensla.

Wczorajszy gospodarz gościem w Kłajpedzie

KŁAJPEDA. Istniejący tam konsulat litewski ma być podniesiony do rangi konsulatu generalnego. Konsulem generalnym ma zostać mianowany Wiktor Gailius, b. gubernator kłajpedzki za czasów litewskich

Co niesie dzień polityczny?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

W rozgrywce światowej Gdańsk jednak stanowi tylko drobny epizod. Niemcy potrzebują „przestrzeni życiowej". A z Gdańska ani kawy, ani nabiału nie da się wywieźć, bo przecież to miasto tuczy się tylko kosztem Polski.

Bałtyk jest takim samym łatwozapalnym punktem, jak i basen Morza Śródziemnego.

O POZYSKANIE JAPONII

Ostatnimi jednak czasy obserwujemy, że płomień przyszłej zawieruchy światowej może się przerzucić i na kontynent Dalekiego Wschodu. Interesy państw dziś są z sobą tak powiązane, że przyszłej wojny nie da się zlokalizować.

Oto coraz częściej występuje na arenę rozgrywek międzynarodowych Japonia, niedoszły partner osi.

O pozyskanie Japonii do koncertu państw osi toczyć się będzie teraz zażarta rozgrywka. Dyplomacja niemiecka rokuje sobie jaknajróżowsze nadzieje. Bo istotnie, moment dla państw totalnych jest bardzo szczęśliwy. Zarówno Anglia, jak i Rosja mają z Japonią zadrażnione stosunki. Doszło do tego, że okręty japońskie zatrzymują okręty angielskie i poddają je rewizji, podejrzewając, że Anglia pomaga wojskom chińskim. Japonia poza tym jest zaniepokojona układem angielsko-francusko-sowieckim.

To wszystko dobrze się składa dla bloku osi, który na tym ogniu chce upiec własną pieczeń. Jest o co się pokusić. Zdobycie Japonii jako sojusznika, to byłby nielada sukces.

AMERYKA CZUWA

Na pozór tak wygląda, że Japonia sympatyzuje z Berlinem i Rzymem. Przecież należy do paktu antysowieckiego. Ale czy odważy się utworzyć trójkąt Berlin—Rzym—Tokio, wymierzony przeciwko wielkim demokracjom, o tym należy wątpić. Niech się Japonia ruszy, ma na karku zaraz Amerykę. Przewidujący Roosevelt już kazał flocie amerykańskiej wyjechać z Atlantyku na ocean Spokojny, ażeby na wszelki wypadek,„ uspokoić te polityczne koła japońskie, które pą do wojny.

Musimy pamiętać o tym, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pod względem potęgi na morzu zajmują zaraz za Anglią drugie miejsce.

I nie możemy zapominać o tym, że Japonia jest straszliwie zaangażowana w wojnie z Chinami. Mimo przewagi technicznej nad Chińczykami, Japonię bardzo drogo kosztuje każda piędź zdobytej ziemi synów warkocza.

Zresztą mamy pod ręką i drugą depeszę, która donosi, że również okręt niemiecki poddany został rewizji przez patrolujący okręt japoński.

Z tego się pokazuje, że właściwie Japonia nikomu nie wierzy; jest cała pogrążona swymi sprawami w Chinach.

Oceniając chwilę dzisiejszą, należy wysnuć wniosek, że jednak sytuacja zaczyna się komplikować. Dosłownie cały świat bierze dziś udział w rozgrywkach o lutrzejsze oblicze ziemskiego globu (—ski).

Polski samorząd rzemieślniczy na nowych drogach

Nowa ordynacja wyborcza do izb rzemieślniczych

WARSZAWA. Sejm na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywał projekt ustawy, złożony przez posła Johady Żółtowskiego o zmianie dekretu o izbach rzemieślniczych.

Projektowana ustawa pogłębia samorząd gospodarczy rzemiosła.

Główną zmianą w określaniu zadań izb rzemieślniczych stanowi **obowiązek ich współdziałania z cechami i innymi organizacjami rzemieślniczymi.** Dalej wprowadza się ważną zmianę pod względem zasad wyborczych. Dotychczas cechy były pozbawione wpływu na wybór radców izby.

Ustawa projektowana zrywa z dotychczasową powszechnością wyborów i przyznaje prawo delegowania przedstawicieli do izby wyłącznie organizacjom rzemieślniczym. — Przeprowadzenie wyborów spoczywa w ręku samych rzemieślników, pod nadzorem głównego komisarza wyborczego, gdy dotychczas wybory przeprowadzał wojewoda. Zarówno czynne jak i bierne prawo wyborcze przysługuje tylko członkom cechów względnie innych organizacyj rzemieślniczych.

Ważną jest sprawa wyboru władz naczelnych Związku Izb Rzemieślniczych. — Dotychczas te władze pochodziły w całości z nominacji ministra Przemysłu i Handlu. — Projekt przewiduje zamiast tego wybór wszelkich władz Związku, a tylko w niektórych wypadkach zachowuje prawo ministra do zatwierdzania wyboru.

Po referacie posła Filipowicza przemawiał min. Roman, oświadczając, że jego resort dążyć będzie zawsze, aby samorząd rzemieślniczy jak najpełniej mógł wywiązać się ze swych zadań.

Poseł żydowski Sommerstein sprzeciwił się nowej ustawie. Projekt ustawy uchwalono w obu czytaniach.

Wszystkie kina w Jerozolimie zamknięte

Akcja terrorystyczna Żydów rozszerza się

JEROZOLIMA. W związku z wczorajszym zamachem w jednym z kin arabskich w Jerozolimie policja angielska nakazała zamknięcie wszystkich sal widowiskowych. W kinie, gdzie dokonano zamachu, znaleziono jeszcze trzecią bombę.

Zamach ten był dziełem Żydów. Śledztwo ustaliło, że sprawcy masakry, jaka miała miejsce w poniedziałek rano w jednej ze wsi położonych pod Jaffą, gdzie liczba ofiar wyniosła 10 osób, w tym 5 zabitych, byli ubrani po europejski i mówili językiem hebrajskim. Zamach w kinie arabskim zranił 21 osób, w tym 4 ciężko. Jest, to jak należy przypuszczać, akcja zalecana przez organizacje żydowskie nazajutrz po ogłoszeniu „Białej Księgi".

Zwycięstwo bloku rządowego na Węgrzech

BUDAPESZT. Według dotychczasowych obliczeń wybory do parlamentu węgierskiego przyniosły następujące wyniki: rządowa partia życia węgierskiego 172 mandaty, opozycja prawicowa 41 mandatów, inne partie opozycyjne 23 mandaty. Co do 24 pozostałych mandatów wyniki są jeszcze nieznane.

Z pośród opozycji prawicowa narodowo-socjalistyczna partia „Krzyża strzelistego" która zarzucała rządowi zbytnią uległość wobec Rzeszy, otrzymała 25 mandatów. Pozostałe zaś frakcje narodowo-socjalistyczne 16 mandatów. Dotkliwą klęskę w obecnych wyborach poniosła partia drobnych rolników Eckharta, uzyskując tylko 9 mandatów wobec dotychczasowych 25 oraz partia socjalistyczna uzyskując 5 mandatów wobec dotychczasowych 11.

Opozycja prawicowa przez zdobycie 41 mandatów odniosła znaczny sukces. Wynik ten przeszedł oczekiwania samych partyj narodowo - socjalistycznych. które spodziewały się uzyskać najwyżej 30 mandatów

3152

Ś. p.

Marta Trębicka

właścicielka majątku Żelechlin, pow. Inowrocław

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 27 maja 1939 r. w Żelechlinie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się dnia 1-go czerwca b. r. w czwartek, o godzinie 10-tej rano w kościele parafialnym w Liszkowie, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz parafialny.

Rodzina.

Wyrok śmierci na kolejarza w Sowietach

MOSKWA. Kolegium najwyższego sądu sowieckiego, rozpatrywało sprawę b. kolejarza Kocewskiego, oskarżonego o umyślne usunięcie szeregu znaków ostrzegawczych na linii kolejowej Szepietówka—Baku, celem spowodowania katastrofy. Sąd wine uznał za udowodnioną i skazał Kocewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wielka rewia śpiewaków z całego Pomorza w Bydgoszczy

Podczas Zielonych Świąt Bydgoszcz była terenem wspaniałej manifestacji polskiej kultury śpiewaczej. Przybyło 36 chórów z Pomorza, Poznania i nawet Lwowa, a ponadto delegaci poszczególnych Związków Śpiewaczych. W sobotę 27 bm. odbyły się obrady Zw. Pomorskiego Związku Śpiewaczego, podczas których dokonano wyboru władz. Prezesem został p. Kadlec z Torunia wiceprezesami pp. Antczak (Toruń), dr Chojnacki (Bydgoszcz) i Dunst (Gdańsk). Prócz tego do ścisłego zarządu weszli pp. Szymankiewicz i Domżalski z Torunia. Na stanowisko dyrektora artystycznego powołano p. Jana Marcinkowskiego z Torunia. Dotychczasowy prezes zarządu, wielce zasłużony dla organizacji inż. Hoffman, otrzymał godność patrona Związku.

W niedzielę 28 bm. po nabożeństwie w kościele na Bielawkach, śpiewacy udali się pochodem do Sokolni, gdzie w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska z p. starostą Suskim i p. prezydentem Barciszewskim na czele, prezes dr Chojnacki otworzył zjazd. Z kolei odbył się konkurs chórów, którego fragmenty transmitowała Rozgłośnia Pomorska na fali ogólnopolskiej. Sąd konkursowy w składzie pp. dyr. Jahnke z Poznania, dyr. dr Latoszewski z Poznania, prof. Paradowski z Poznania i prof. Wieczorek z Torunia przyznał po dwudniowych popisach w grupie chórów męskich pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią Komisarza Generalnego w Gdańsku, p. ministra Chodackiego chórowi „Echo" z Poznania. W grupie chórów mieszanych pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią wojewody pomorskiego p. min. Wł. Raczkiewicza, zdobył chór „Cecylia" z Bydgoszczy. W ogólnej punktacji o nagrody pieniężne pierwsze miejsce zajął chór „Cecylia" z Bydgoszczy, uzyskawszy 123 punkty na 140 możliwych. Dalsze miejsca zajęły chóry: „Lutnia Cecylia" z Gdańska — 120 pkt, „Echo" (Poznań) 119 pkt; „Hasło" (Bydgoszcz) 115 pkt; „Dzwon" (Toruń) — 113 pkt; „Echo" (Bydgoszcz) 111 pkt; „Hejnał" (Lwów) 110 pkt; Poznańskie Tow. Muzyczne (Poznań) 108 pkt; „Bałtyk" (Bydgoszcz) 105 pkt i „Arion" (Poznań) 104 pkt. Zdobyte nagrody pieniężne, ofiarowane przez Zarząd Miejski, dr Chojnackiego, Alf. Roeslera, Kabel Polski i Radę Artystyczno-Kulturalną, złożyły nagrodzone chóry na FON, na ręce przedstawiciela dowódcy garnizonu.

PRZEGLĄD PRASY

Nowe roczniki poborowe

Tegoroczne badania w komisjach poborowych wykazują, że element poborowy w Polsce jest wysokiej wartości tak moralnej, jak i fizycznej. Pisze o tym „Goniec Warszawski“:

Wiele wartości można dokładnie obliczyć czy to przedstawiając świadectwa szkolne, czy też liczby dotyczące wzrostu, wagi, pojemności klatki piersiowej. Nie ma jednak sposobu, by wiernie przekazać nastrój i wartości moralne poborowych. Do komisyj lekarskich garną się z zapałem i... obawą. A może znajdzie się gdzieś jakiś ukryty feler dyskwalifikujący do czynnej służby wojskowej? Trudno po prostu wyrazić żal i rozpacz tych nielicznych, którym przyznano kategorię „C“. Na szczęście wypadki takie zdarzają się stosunkowo rzadko. Obdarzeni kategorią „A“ są radośni, pełni zapału i animuszu wojennego. Starają się dowiedzieć, gdzie i kiedy będą wcieleni, jaki im dadzą rodzaj służby i t. d.

Pierwszy egzamin rocznika 1918 wypadł celująco. Musimy się z tego tym więcej cieszyć, gdyż wiemy, że następne nie będą gorsze, bo całe ich życie upłynęło w wolnej Polsce!

Cel uświęca środki

„Warszawski Dziennik Nar.“ omawia metody propagandy niemieckiej i tak pisze:

„Minister propagandy Rzeszy, dr. Goebbels, wytknął sobie i swej armii współpracowników cele zupełnie zgodne z zasadami Hitlera, mówiąc w dniu **16 marca 1936 r.:**

O ile chodzi o metody propagandy, to nie może tu żadnej roli grać wzgląd etyczny... Propaganda jest środkiem do celu; jeżeli za pomocą tego środka można osiągnąć cel, to środek jest dobry“.

„Wideł ni mota“

„Kurier Poranny“ w reportażu o życiu Polaków za niemiecką granicą, daje taki barwny, wymowny obrazek:

„W Szyszkowie kilka dni przed moim przyjazdem udało się przeprowadzić naszemu chłopu następującą rozmowę z chłopem po stronie niemieckiej. Rozumie się, obaj mówią po polsku, gwarami tak zbliżonymi do siebie, że tylko specjalista może doszukać się między nimi większych różnic.

— Co ta u wos nowygo? — pyta przez rzekę „rdzenny Niemiec“.

— Po staremu. Nicegowato — odpowiada chłop z polskiej strony.

— A, u nos, pieruna, nima co żryć! Podotki opłacumy na 3 roki wpiyrw. Żyto num wziyni, krowy tyż... Zdychać trza bydzie z głodu.

Nasz chłop zdenerwował się, zacisnął pięść.

— A to wideł, psiekrew, ni mota!

— Ja — słychać dobroduszny głos zza wody — są, ino zaś liche bardzo“.

W Gdańsku udają, że wierzą...

Na co jeszcze liczy propaganda nar.-socjalistyczna?

Gdańsk i jego sprawy są na ustach wszystkich, na łamach prasy całego świata, przy czym wszędzie poza nielicznymi wyjątkami panuje jednomyślna opinia: **„Anschlussy“ się skończyły i jakakolwiek próba anschlussowania Gdańska do Rzeszy oznacza wojnę polsko - niemiecką, a co za tym idzie, równocześnie światową.** Jeden jest tylko ośrodek, w którym acz już nie panuje, jednak z którego płynie zgoła odmienne przedstawianie tego zainteresowania Gdańskiem. Centralnym tym ośrodkiem jest Berlin, a jednym z narzędzi jego propagandy prasa niemiecka, dzisiaj w pierwszym rzędzie w Gdańsku.

Gdańsk jest na ustach wszystkich — tak głoszą w tamtejszych kołach nar.-socjalistycznych — ale **o czym się mówi** w stolicach europejskich? O tym, że nie „opłaci się“ przelewać angielskiej, francuskiej czy „innej“ krwi za **jakiś tam Gdańsk** i korytarz; innymi słowy w Londynie czy Paryżu mają mieć tak wielkiego „boja“ przed Zygfrydem, dziś już częściowo reńską wodą zalanym, że nie tylko odrzuca się myśl walki, ale nawet **anglo-francuscy politycy chciwie nadstawiają ucha,** czy z Berlina lub Gdańska (właśnie!) nie padnie życzliwe hasło, które wściekłych Polaków doprowadziłoby do rozsądku. Tymczasem na złość ani Berlin, ani Gdańsk nie podpowiedzą nic biednym Anglikom i Francuzom, którzy wreszcie i bez tej pomocy uświadomią sobie napewno bezpieczną konieczność pozostawienia Polaków samym sobie i niesprzeciwiania się „słusznym“ żądaniom niemieckim.

Jest nader charakterystyczne, że ostrożne notowanie rzekomych objawów takiej ewolucji oraz **sugerowanie tych nadziei** wydaje się czynnikom propagandy partyjnej rzeczą szczególnie ważną, a dla nas łącznie ze wzmożeniem aparatu agitacyjnego w Anglii i Francji stanowi jeszcze jeden dowód więcej — na co, mimo wszystko ciągle jeszcze liczą Niemcy. Ponadto widzimy w tym dalszy dowód tych istotnych nastrojów ludności niemieckiej Gdańska, których jednym z przejawów jest **świadomość, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy, to straszliwa wojna.** A przecież ludność Gdańska, a zapewne i Niemiec wojny tej nie chce! Ugruntowana silnie świadomość wojny, jako jedynej możliwości łączącej się z próbami stworzenia faktów dokonanych, a co za tym idzie, płynące stąd obawy są ze względów zrozumiałych bardzo nie w smak propagandzie urzędowej, która dlatego głosi nadal hasło przyłączenia Gdańska do Niemiec **bez wojny,** — głosi i udaje, że w realizację wierzy.

Rzeczywistość nie odpowiada tezom propagandy brunatnej: **Niemcy przestali już wierzyć,** co szczególnie dotyczyć musi Gdańszczan, łudzonych już tyle lat terminami „Anschlussu“ i przyjazdu Führera. To też im bardziej kategoryczne „napewno“ pada z katedry partyjnej, tym większe odpowiada mu niedowierzanie. Starając się jednak — jak zawsze — oceniać każdą sytuację realnie, zgodnie z rzeczywistością, nie sposób nie stwierdzić, że są i zawsze jeszcze będą punkty szczególne dla propagandy łatwe i dostępne. Takim właśnie punktem jest nadzieja na zmianę opinii światowej wobec Niemiec i osamotnienie Polski (to wtedy — napewno...). Obsada propagandowa tego punktu wzmocniona została obecnie w Gdańsku i w to wierzy jeszcze ludność.

Zresztą, nie od rzeczy będzie jeszcze dodać, że wierzy również — w nieustępliwość i siły Polski, a pragnie nade wszystko — spokoju.

„Deutscher Pressedienst“ szerzy zamęt

Niemieckie pismo „Deutsche Rundschau“ w Bydgoszczy zamieszcza komunikat „Deutscher Pressedienst“ (niemiecka służba pras., która podaje, że 41 gospod. w pow. kościańskim stawiło wniosek o przyznanie parcel z parcelacji majątku Borówko Stare; jednakże, jak ma wynikać z zestawienie nazwisk, podanych przez niemiecką agencję, jedynie wnioski Polaków zostały uwzględnione. Natomiast wszystkie wnioski gospodarzy o nazwiskach niemieckich, zostały odrzucone. W ten sposób agencja sugeruje, *że Niemcom w Polsce dzieje się krzywda.*

Komunikat ten jest obliczony na naiwność ludzi, nieznających istotnego stanu rzeczy. Jeżeli bowiem nawet rzeczywiście wnioski niemieckie zostały odrzucone, to tłumaczy się to faktem, iż na parlecowanych majątkach *jako robotnicy rolni i służba folwarczna pracują tylko Polacy. Im też z tutułu pracy na parcelowanym majątku służy pierwszeństwo w ubieganiu się o przyznanie ziemi.*

Natomiast Niemcy, zabiegający o parcele, to przeważnie okoliczni, zamożni chłopi niemieccy, których stan posiadania w województwie poznańskim przekracza 3-krotnie liczbę kolonistów niemieckich.

Dlatego może być jedynie mowa o dalszej likwidacji przerostów niemczyzny na odcinku gospodarczym, a nie „krzywdzie“ Niemców w Polsce. Agencja niemiecka wie o tym doskonale, a mimo to usiłuje wprowadzić w błąd i szerzyć zamęt nie tylko wśród obywateli polskich, lecz również i za granica, gdyż niewiadomo, dlaczego agencja ta ma jeszcze dotąd prawo zasilania swymi kłamliwymi komunikatami prasę zagraniczna.

O czym się mówi:

Jeśli kto w Polsce uskarża się na ciągłe pochody i uroczystości, święta, to niech sobie przeczyta zarządzenie, jakie wydał komisarz Buerkel w Wiedniu.

Rozporządzenie to zaczyna się od słów:

„Wielka ilość urządzanych w Wiedniu imprez, bankietów i przyjęć zaczyna mi już działać na nerwy. Trzeba nie wychodzić z fraka i cylindra, by móc nadążyć temu. W dziedzinie tej nastąpić musi zmiana. Liczba podobnych przyjęć i imprez zostanie obecnie zredukowana do minimum, a charakter ich znacznie uproszczony. Dworskie obyczaje i maniery nie odpowiadają duchowi narodoweao socjalizmu“.

Źle się będą czuli wiedeńczycy, przyzwyczajeni do etykiety dworskiej.

*

Wielcy mężowie tego świata nie tylko chodza we fraku, czy w galowych mundurach, ale także w szlafroku. Wszystkich interesuje, co naprzykład powie Chamberlain w Izbie Gmin. Prawda! Ale ile wypala dziennie papierosów. — też ciekawe wiedzieć.

Chamberlain zasadniczo nie pali, tylko wtedy, gdy go kto poczęstuje. Może w ten sposób dziennie spalić około 20 sztuk... „cudzesów“.

Daladier pali do 20 papierosów dziennie.

Najwięcej pali król szwedzki 80-letni Gustaw V, spalając dziennie 50 papierosów.

Były czeski generał Leon Prchala, który uciekł do Polski, w rozmowie z dziennikarzami na temat materiału i sprzętu wojennego Niemiec, opowiedział między innymi taki oto zabawny, nie mniej prawdziwy epizod:

Naogół — mówił generał — niemiecki materiał wojenny na oko jest dobry, ale materiały nieodpowiednie — i dlatego np. w dobrze skonstruowanym i pomyślanym motorze nie działają wentyle. Mieliśmy zaś taki wypadek, że gdy kiedyś przypadkowo nasz 6-cylindrowy ciężarowy samochód „Tatra“ zderzył się z niemieckim czołgiem. „Tatra“ wyszła bez szwanku, a czołg rozleciał się na drobne kawałki.

Układ angielsko-francusko-sowiecki a Polska

Rokowania pomiędzy Anglią i Francją z jednej, a Sowietami z drugiej strony w sprawie związania się przez te państwa paktem wzajemnej pomocy na wypadek agresji, weszły w ostateczną fazę. Propozycja brytyjska, uzgodniona z rządem francuskim przekazana została ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie Williamowi Seeds, melem doręczenia jej rządowi sowieckiemu.

Nota brytyjska zawiera około 400 słów i składa się z 2-ch stron pisma maszynowego. Według informacji ze źródeł wiarygodnych obejmuje ona — jak już donosiliśmy — 3 następujące zasadnicze punkty:

1) 3 mocarstwa: Wielka Brytania, Francja i Federacja Sowiecka zawierają porozumienie, przewidujące natychmiastowe udzielenie sobie wzajemnej pomocy w wypadku ataku na którekolwiek z tych mocarstw.

2) Mocarstwa związane paktem zgadzają się pospieszyć z pomocą wojskową tym państwom, które objęte są gwarancją jednego lub kilku z tych 3-ch mocarstw, przy czym pomoc udzielona ma być na wezwanie danego państwa, o ile stanie się ono ofiarą agresji, której się czynnie przeciwstawi. Forma pomocy zostawiona jest do uznania danego państwa.

3) Układ trój-stronny angielsko-francusko-sowiecki przewiduje zachowanie zasad paktu Ligi Narodów i postanawia konsultację w wypadku agresji, w którejkolwiek części Europy.

Odpowiedź sowiecka oczekiwana jest w ciągu bieżącego tygodnia. Należy się liczyć z przyjęciem przez rząd sowiecki obecnych propozycji, uwzględniają one bowiem w szerokiej mierze dotychczasowe postulaty rządu moskiewskiego.

Stanowisko Polski wobec trój-porozumienia Londyn—Paryż—Moskwa jest jasne: Polska informowana była przez rząd angielski szczegółowo o przebiegu toczących się, jak wiadomo, od dłuższego czasu rozmów które posiadają oczywiście doniosłe znaczenie ogólne.

Jeżeli rozpatrzymy ustosunkowanie się Polski do poszczególnych partnerów tworzącego się układu angielsko-francusko-sowieckiego, to stwierdzimy, że z Wielką Brytanią oraz z Francją — Polska związana jest paktami wzajemnej pomocy. Pomiędzy Rosją Sowiecką a Polską istnieje pakt o nieagresji. Z tych 3-ch układów stanowisko nasze wobec trzech pertraktujących ze sobą mocarstw wynika dostatecznie wyraźnie i dlatego wszelkie pogłoski o jakimś rzekomo przez Polske zamierzonym przystąpieniu do układu projektowanego przez te 3 państwa, uważać należy za najzupełniej bezpodstawne. Mając stosunki z odnośnymi mocarstwami uregulowane w sposób jasny i właściwy, rząd polski nie ma ani zamiaru, ani potrzeby przystępować do układu, który mocarstwa te ma obecnie związać.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko-sowieckie, to układają się one pomyślnie w oparciu o istniejący między dwoma państwami pakt o nieagresji Jest rzeczą jasna, że Polska w niczym nie krępowała 3-ch rokujących ze sobą mocarstw przy zawieraniu układu, który obecnie dochodzi do skutku.

Wspomnieliśmy już o doniosłym znaczeniu ogólnym układu angielsko - francusko - sowieckiego. Nie ulega wątpliwości, że układ ten nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się ogólnej sytuacji międzynarodowej. Federacja sowiecka jest czynnikiem zbyt ważkim w tworzonym przez Wielką Brytanię froncie antynapastniczym, ażeby Rzesza nie musiała się z nim liczyć. W każdym razie liczba państw zdecydowanych oprzeć się w przyszłości dalszej polityce „faktów dokonanych“ — zwiększa się tak poważnie, że powinna ona powstrzymać zwolenników tej polityki przed jakimikolwiek bardziej ryzykownymi wystąpieniami.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

POLSCY KUPCY I RZEMIEŚLNICY NA ZIEMIE WSCHODNIE.

Prowadzona przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich akcja osiedleńcza na Ziemiach Wschodnich daje z każdym rokiem coraz lepsze wyniki. Z roku na rok zwiększa się ilość placówek polskich na Ziemiach Wschodnich, przyczyniając się do gospodarczego ich podniesienia i rozwoju życia narodowego, a tym samym do wytworzenia coraz powyślniejszych warunków dla dalszej akcji osiedleńczej.

Mimo dużych osiągnięć w tej dziedzinie, pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Istnieją na Ziemiach Wschodnich miasta, gdzie brak polskiego kupca i rzemieślnika zmusza ludność polską do popierania placówek obcych. Dla dobrych kupców i rzemieślników, ludzi owianych duchem pionierskim rozumiejących doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia polski kupiec i rzemieślnik na naszych Ziemiach otwiera się tu wdzięczne pole do działania.

Nowe polskie jednostki na „Morskiej Linii Bawełnianej“
m. s. „Łódź“ i m. s. „Bielsko“

W programie rozbudowy naszej marynarki handlowej obejmuje poza nowymi statkami transatlantyckimi m. s. „Sobieski“ i m. s. „Chrobry“ — uruchomienie jeszcze przed końcem roku bieżącego dwóch jednostek na linii GAL-u, biegnącej do Zatoki Meksykańskiej, a zwanej Linią Bawełnianą. Zamówione w roku 1937 obydwa te statki, m. s. „Łódź“ i m. s. „Bielsko“, będą pierwszymi polskimi statkami, przeznaczonymi dla przewozu drobnicy i masowych ładunków z Polski do Stanów Zjednoczonych oraz bezpośrednich transportów bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej do Gdyni. Dotychczas na linii tej kursują statki zagranicznych towarzystw, czarterowane przez GAL. Z uwagi na powyższą pozycję, którą zajmuje bawełna w imporcie do Polski i w ogóle w życiu gospodarczym kraju, uruchomienie „Łodzi“ i „Bielska“ będzie się równało zdobyciu przez polski handel zagraniczny możności bezpośredniej wymiany gospodarczej z krajami, których porty położone są nad Zatoką Meksykańską.

M. s. „Łódź“ i m. s. „Bielsko“ będą motorowcami o pojemności rejestrowanej brutto 4 660 ton, zdolności ładunkowej 6 000 ton, pojemności ładunkowej na 17 600 bel bawełny, a chłodnie każdego z tych statków będą miały pojemność po 40 000 stóp sześc. Szybkość handlowa tych nowych motorowców wyniesie 15 węzłów. Na każdym z tych statków będą pomieszczenia pasażerskie dla 12 osób w 6-ciu dwuosobowych kabinach.

————

POWRÓT MINISTRA ROMANA Z AMERYKI.

Po blisko dwutygodniowym pobycie w dniu 29-ym bm. powrócił z Nowego Jorku do Warszawy minister przemysłu i handlu p. A. Roman w towarzystwie wiceministra komunikacji A. Bobkowskiego.

Jak wiadomo, minister Roman na zaproszenie Rządu Stanów Zjednoczonych brał udział w uroczystościach otwarcia Międzynarodowej Wystawy oraz pawilonu polskiego.

W czasie swego pobytu minister Roman zetknął się z przedstawicielami rządu, jak i tamtejszymi sferami gospodarczymi, z którymi przeprowadził szereg rozmów o charakterze gospodarczym.

KRAJE ZACHODNIE I AMERYKA OGRANICZAJĄ IMPORT TOWARÓW NIEMIECKICH.

Pierwszy kwartał br. wykazuje spadek eksportu towarów niemieckich do Anglii o 25%, do Francji o 10%, do Belgii o 11%, do Luksemburga o 11%, do Holandii o 10%, do Ameryki Północnej o 21,3%.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

Firma angielska przyjmie przedstawicielstwa polskich fabryk wyrobów wełnianych i jedwabnych na rynek angielski. Firma afrykańska (Kenia) okazuje zainteresowanie dla importu koców, taniej gotowej konfekcji i tkanin bawełnianych drukowanych oraz innych.

Bliższych informacyj udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

O szkołę rycerska Związku Młodej Polski w Golubiu na Pomorzu

W trosce o należyty rozwój akcji przysposobienia zawodowo gospodarczego okręg pomorski Związku Młodej Polski proponuje utworzenie Szkoły Rycerskiej, w której to przywódcy młodzieży z terenu całej Rzplitej szkolić się będą na rycerzy pracy w najrozmaitszych zawodach, co jest konieczne do przyspieszonej realizacji planowego rozwoju gospodarki państwowej i w budującym się Państwie polskim, nie ma bowiem miejsca dla ludzi bez żadnych umiejętności.

Zamiłowanie, zdolności, chęć do pracy i zaawansowanie w obranym fachu — oto najpoważniejsze świadectwo kandydata do szkoły rycerskiej.

Golub — miasteczko malowniczo położone nad Drwęcą w powiecie wąbrzeskim, na Pomorzu posiada piękny zamek pokrzyżacki, obiekt licznych wycieczek, gdzie dziś się mieści muzeum.

Zamek położony na wzgórzu ma wiele komnat i sal rycerskich, w których to z powodzeniem możnaby urządzić sale wykładowe, warsztaty i koszary dla kandydatów.

Przy pewnym nakładzie wzmożonej pracy kandydatów i niewielkich kosztów, ilość sal możnaby powiększyć. Zabytki muzealne proponują przenieść do muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Na temat ten konferowałem z burmistrzem miasta Golubia i burmistrzem miasta Dobrzynia, leżącego po drugiej stronie Drwęcy. Projekt mój przyjęli ci panowie, jak i pan starosta powiatu Wąbrzeźno z wielkim uznaniem, życzliwością i gorliwością służenia nam z pomocą.

Miasto Golub na ten cel chce nam odstąpić również około 300 mórg magdeburskich ziemi pod uprawę, do placów sportowych i pod budowę domków mieszkalnych, czy też campingowych.

Oba te miasta bowiem mają wszystkie dane na racjonalne letnisko i miejscowość wypoczynkową, jak: wodę, las, góry, dobre drogi, dogodną komunikację i t. p.

Za czasów Anny Wazówny wzgórza okalające zamek tworzyły bogatą winnicę, a sąsiednie pola dawały poważne dochody z uprawy ziół leczniczych.

Według moich prowizorycznych obliczeń w początkowych dwóch latach łącznie szkołę ukończyć by mogło przeszło dwa tysiące młodzieży z całej Polski w najrozmaitszych zawodach. Wpłynęłoby to niewątpliwie do gospodarczego podniesienia stanu obu sąsiadujących miasteczek. Budując tam np. ośrodek letniskowy Związku Młodej Polski, robilibyśmy to za pomocą siły kandydatów, którzy jednocześnie szkoleni będą grupami w różnych gałęziach budownictwa, sadownictwa, ogrodnictwa, oraz w wielu innych zawodach.

Kandydatów chcących szkolić się w przemyśle metalowym, po odpowiednim kursie ideologicznym i fachowo zawodow. można kierować do wielkich fabryk na praktykę, czy to na Pomorzu, lub gdzie indziej.

Natomiast rolników do sąsiednich gospodarstw, za co włościanie opłacać nam będą w naturaliach.

Szkoła umiejętnie prowadzona, po upływie lat pięciu stać może się samowystarczalną. Przyczynić się może także i to jedynie, do likwid. bezrob. w obu miasteczkach. Powstać tam mogą z czasem i wielkie fabryki, zaczynając chociażby początkowo od przemysłu zabawkarskiego. i t. p.

I szkołe średnia — zawodową możnaby z czasem w Golubiu utworzyć, co zresztą okazałoby się w niedalekiej przyszłości koniecznością, a pomieszczenie już teraz by się znalazło.

Nie będzie więc to ani przesadą, ani też optymizmem, jeśli powiem, że przy zrealizowaniu mego projektu szkoły rycerskiej Związku Młodej Polski, miasteczka Golub i Dobrzyń nad Drwęcą, stać się mogą ośrodkiem ożywionym.

Tu, gdzie kiedyś butny krzyżak się panoszył, tu dziś giermkowie Związku Młodej Polski szkolić się winni w rycerskim rzemiośle pracy nad odbudową gospodarczą Państwa.

Jan Marian Szlosowski.

Na bieżni, boisku i ringu

Rtm. Komorowski zwycięża w konkursie potęgi skoku

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych odbył się na stadionie łazienkowskim w Warszawie ciężki konkurs potęgi skoku o nagrodę im. Aleksandra hr. Skrzyńskiego.

Zwyciężył rtm. Komorowski na „Zbiegu 2“ przed kpt. Nowakiem na „Torreadorze 2“. Obaj mieli bezbłędny przebieg.

3-cie i 4-te miejsce podzielili: rtm. Bilwin na „Brance 3.“ i kpt. Zahei (Rumunia) na „Grauz“, 5-ym był rtm. Skulicz na „Aralu 2.“

Konkurs „Łazienek“ dla pań i jeźdźców cywilnych.

W ciekawym konkursie „Łazienek“ dla pań i jeźdźców cywilnych pierwsze miejsce zajęła p. Kraińska na „Centuria 2.“, drugim był p. Strzeszewski na „Kikimorze“. 3 i 4 miejsce podzielili p. Maria Rómmel na „Urwisie“ i p. Strzeszewski na „Rysiu“, 5) p. Rostworowski na „Wenecji“.

Zwycięstwo por. Szmigiero w skokach przez przeszkody.

W serii 2. krajowego konkursu ujeżdżenia konia w próbie „B“ (skoki przez przeszkody) zwycięstwo odniósł por. Szmigiero na „Armii 3.“ 2) kpt. Mickunas na „Dianie“, 3) rtm. Rylke na „Andaharze“, 4) rtm. Strzałkowski na „Asanie“, 5) por. Wojnarowski na „Druhu“.

Rtm. Komorowski wygrał konkurs ujeżdżania koni.

Wyniki konkursu ujeżdżenia konia przedstawiają się następująco: 1) rtm. Komorowski na „Fujarce“, 2) por. Szmigiero na „Esterze“, 3) por. Jaroszewicz na „Emirze 4“, 4. rtm. Rylke na „Fair-Play“, 5) rtm. Kawecki na „Elbie“.

W czasie zawodów rtm. Bilwin uległ wypadkowi złamania obojczyka wobec czego przewieziono go do szpitala.

Rtm. Czerniawski wygrał konkurs dla koni pełnej krwi.

W poniedziałek w ramach międzynarodowych zawodów konnych odbył się krajowy konkurs Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce dla koni pełnej krwi i urodzonych w Polsce. Wyniki konkursu były następujące: 1) rtm. Czerniawski na „Celebesie“, 2) rtm. Rylke na „Córze“, 3) inż. Grabianowski na „Lancy“, 4) Maria Kraińska na „Lady Agnes“, 5) rtm. Rojcewicz na „Discretion“.

Zawody kajakowe o mistrzostwo Chełmży

W pierwszy dzień Świąt odbyły się w Chełmży zawody kajakowe o mistrzostwo miasta, które zorganizowało Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie. Na starcie prócz miejscowych zawodników stanęli również kajakowcy z K. P. W. „Pomorzanin“ Toruń. Wielkie zainteresowanie wzbudził start członka kadry olimpijskiej Błaszkiewicza (Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie).

Szczegółowe wyniki:

Dwójki seniorów 10 000 m — Lange i Dolewski (Pomorzanin) przed osadą Milde i Olszewski (Ch. T. W.).

Jedynki wyścigowe seniorów 10 000 m — Błaszkiewicz (Ch. T. W.), 2) Nowakowski (Ch. T. W.).

Na trasie 1 000 m odbyły się następujące biegi:

Dwójki wyścigowe seniorów — Lange i Dolewski (Pomorzanin) przed osadą Milde i Olszewski (Ch. T. W.).

Jedynki wyścigowe seniorów — Błaszkiewicz przed Działdowskim (ZHP Chełmża).

Jedynki wyścigowe juniorów — Kik przed Makowskim (obaj Ch. T. W.).

600 m panie, dwójki wyścigowe — Prassówna i Mrozówna (Pomorzanin) przed osadą Wenglerówna i Krajnikówna (Pomorzanin).

Jedynki wyścigowe — Prassówna przed Mrozówną.

Zawody kajakowe w Torunia.

W pierwszy dzień Świąt odbyły się w Toruniu na Wiśle zawody kajakowe, w których startowali **jedynie zawodnicy z K. P. W. Pomorzanin.**

Jedynki pań na trasie 600 mtr. wygrała Prassówna — czas 2,56,6 min.

Dwójki panów na trasie 1 000 mtr. wygrała para Langa — Dolecki — czas 4,03,8 min.

Jedynki panów wygrał Langa — czas 4,13,4 min.

Dwójki turystyczne panów wygrała para Langa—Dolecki — czas 4,34,4.

Dwójki wyścigowe mieszane wygrała para Węglerówna—Cywiński.

W zawodach tych oraz w defiladzie nie wzięli udziału, z niewiadomych przyczyn, zawodnicy Klubu Kajakowców Toruń, którzy, jak wiadomo, mają w swych szeregach dwójkę, zaliczoną do kadry olimpijskiej.

Ciekawe zawody kolarskie w Toruniu
6 pań na starcie

W ramach święta W. F. i P. W. odbyły się w dniu 28 bm. na boisku miejskim w Toruniu zawody kolarskie z udziałem zawodników Pomorza i Poznania. Podajemy ważniejsze wyniki zawodów:

Bieg 10 okrążeń: 1) Pawłowski (Z. S. Poznań) czas 6.43.6 min., 2) Vogt (Z. S. Poznań) czas 6.43,6 min., 3) Lewandowski (K. P. W. Pomorzanin). W biegu tym startowało 15 zawodników.

Bieg pań — 5 okrążeń: 1) Prętkiewiczówna (K. P. W. Gdynia), 2) Zakowiczówna (K. P. W. Bydgoszcz), 3) Strzelecka (K. P. W. Bydgoszcz).

Bieg drużynowy 30 okrążeń: 1) K. P. W. Pomorzanin w czasie 20.50.3 min, 2) Stemil (Poznań) 20.56.4 min., 3) Sokół III (Toruń) czas 20.59.2 min. Startowało 6 drużyn.

Bieg licencjonowany na 20 okrążeń: 1) Jamroga (K. P. W. Gdynia) czas 14.4 min., 2) Rogalski (K. P. W. Pomorzanin — 14.4.2 min., 3) Kałaska (K. P. W. Gdynia). Startowało 7 zawodników.

W rozgrywkach piłki rowerowej S. C. Grudziądz pokonał Sokół III. Toruń w stosunku 15:2 (7:0).

————

Z CHARZYKOWA BRDĄ DO BYDGOSZCZY
Międzynarodowy spływ kajaków.

W pierwsze święto Zielonych Świątek rozpoczął się na jeziorze charzykowskim pod Chojnicami międzynarodowy spływ kajakowy. W spływie biorą udział kajakowcy z całej Polski, jak z Warszawy, Poznania, Torunia. Przybyło też 5 Anglików.

Organizacją spływu zajął się Bydgoski Związek Kajakowców. W imieniu gości zagranicznych przemawiał jeden z kajakowców-Anglików.

O godz. 11,05 90 kajaków ruszyło do spływu Brdą do Bydgoszczy. Trasa prowadzi przez najpiękniejsze zakątki pojezierza kaszubskiego i Borów Tucholskich.

Kierownictwo spływu zatrzymało kajakowców w niedzielę w leśnictwie Funka nad jeziorem Łukomie, zwłaszcza, że przewróciło się kilka kajaków, bez wszakże większych wypadków.

W poniedziałek rano spływ ruszył w dalszą drogę. W godzinach południowych kajaki przepłynęły śluzę w Cytlu i granicę pow. chojnickiego.

VI Okręgowe zawody strzeleckie PPW. w Starogardzie.

Przy wydatnej pomocy władz wojskowych i samorządowych, zarząd pomorskiego okręgu PPW przeprowadził w dniach 20 i 21 maja br. w Starogardzie VI Okręgowe Zawody Strzeleckie.

Udział brało 65 zawodników i 15 zawodniczek oraz 7 juniorów (dzieci pocztowców w wieku 12—17 lat). Ci ostatni stanowili sensację zawodów, wykazując zdobytymi wynikami dobre przygotowanie.

Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński we Francji i Anglii.

We wtorek rozpoczęły się w Poznaniu tenisowe mistrzostwa Polski przy udziale czołowych naszych rakiet. Zawody te zakończone zostaną w przyszłą niedzielę, a bezpośrednio po nich wyjadą z Poznania na mistrzostwa Francji do Paryża Jadwiga Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński.

Z Francji trójka naszych tenisistów uda się na zawody tenisowe do Londynu o mistrzostwo Queens Clubu, a zaraz po nich wezmą udział w mistrzostwach Wimbledon'u.

We wszystkich wymienionych wyżej trzech turniejach zawodnicy nasi prócz singlów grać będą: Baworowski i Tłoczyński w dublu, oraz Jędrzejowska—Baworowski w grze mieszanej.

Wspaniały dorobek pracy nieszawskiej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego

Z uroczystości otwarcia wystawy prac młodzieży

Historyczne miasteczko, malowniczo położone nad szeroką wstęgą królowej naszych rzek Wisły — Nieszawa przeżywała w pierwszy dzień Zielonych Świąt radosny dzień.

Chluba tego prowincjonalnego miasteczka na Wschodnich Kujawach, niedawno utworzona Roczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego I stopnia zaprezentowała mieszkańcom oraz licznym gościom pierwszy dorobek swej pracy, ujęty w ramach wystawy prac młodzieży z techniki reklamy.

Pionier ruchu kulturalno - oświatowego na Wschodnich Kujawach, proboszcz parafii nieszawskiej *ks. W. Kneblewski* utworzywszy w swej plebanii muzeum pamiątek po wielkim artyście-architekcie Stan. Noakowskim, który jak wiadomo pochodzi z Nieszawy — wystąpił z inicjatywą utworzenia w Nieszawie Szkoły Przysposobienia Kupieckiego.

Dzięki przychylności kuratorium szkolnego okręgu pomorskiego, a zwłaszcza p. wizytatora *Zygm .Kozłowskiego* w krótkim czasie powstała ta placówka kulturalno - oświatowa, która rozwija się wspaniale. Protektorem szkoły jest Nieszawskie Towarzystwo Oświaty Zawodowej z prezesem p. *plk. Kaczkowskim* na czele.

Młodzież tej uczelni zamiast tułać się bezcelowo po ulicach, kształci si ęteraz zawodowo w zakresie elementarnych wiadomości kupieckich, by po ukończeniu rocznego kursu przejść z zapasem wiedzy do kupieckich warsztatów pracy.

Szkoła, do której uczęszcza około 50 uczniów i uczennic oraz junacy z kompanii Junackich Hufców Pracy w Nieszawie, promieniuje w zakresie wiedzy zawodowej i kultury kupieckiej. Najważniejszymi przedmiotami nauki to: księgowość, pisanie na maszynie, arytmetyka handlowa, organizacja i technika handlu oraz obsługa klienta.

Jak młodzież ta pracuje przekonaliśmy się naocznie na wystawie prac młodzieży, otwartej w gmachu uczelni w ub. niedzielę. Wszystkie eksponaty, b. estetycznie wykonane, świadczą wymownie o racjonalnej pracy tak młodzieży jak i sił pedagogicznych.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli liczni przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy z pp. *starostą nieszawskim Piątkowskim*, przedstawicielem kuratora p *wizytatorem Kozłowskim* na czele. Gości powitał zasłużony działacz społeczny ks. dyr. Kneblewski, dziękując wszystkim za współpracę przy zrealizowaniu tej ważnej placówki. Dalej przemawiali: p. wizytator Kozłowski, który dokonał oficjalnego otwarcia szkoły, jedna z uczennic szkoły oraz przedstawiciel prasy. Na zakończenie zabrał głos p. starosta Piątkowski, podkreślając ważność tej placówki kulturalno-oświatowej na Kujawach.

* * *

Jak nas poinformował p. wizytator Kozłowski w najbliższym czasie dzięki staraniom Kuratorium Szkolnego na terenie Kuratorium Szkolnego Pomorskiego istnieją już 4 takie szkoły: w Białośliwach, w powiecie wyrzyskim, w Bydgoszczy, Toruniu i Nieszawie. W najbliższym zaś czasie powstaną z inicjatywy Służby Młodych OZN w Grudziądzu, Inowrocławiu, Tczewie, Gdyni, Brodnicy i Chojnicach oraz roczna szkoła przysposobienia spółdzielczego I stopnia dla Związku Rezerwistów w Toruniu. (—)

Czterdziesta piąta Loteria Klasowa

Z okazji Wielkiego Konkursu Loteryjnego, wiele tysięcy osób, obok odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?", podawało również do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego swe poglądy na sposoby dalszego doskonalenia planu Loterii Klasowej. Niezależnie od tego liczni gracze wypowiadają się stale na ten temat w swych listach do Dyrekcji.

Jakkolwiek rozbieżność poszczególnych życzeń jest bardzo duża, to jednak ogół graczy da się podzielić na dwie zasadnicze kategorie: zwolenników skasowania najmniejszych i średnich wygranych, a pozostawienia tylko największych, od pięćdziesięciu tysięcy złotych wzwyż oraz tych, którzy przeciwnie, domagają się podzielenia wszystkich wielkich wygranych na mniejsze i znacznego zwiększenia w ten sposób ilości wygranych średnich, w granicach od pięciuset do pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Wsłuchując się w te wszystkie głosy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego od dłuższego już czasu wprowadza stopniowo zmiany do planu gry i to w ten sposób, by nie pominąć postulatów żadnego z wymienionych odłamów graczy, a zarazem nie narazić na szwank interesów Skarbu, którego Loteria Klasowa jest jednym ze źródeł dochodowych. Klasycznym przykładem takiego ustosunkowania się Dyrekcji do omawianego problemu było np. wprowadzenie podziału losów na pięć części zamiast dawnych czterech, co pozwoliło utrzymać wielkie wygrane, a jednocześnie dało możność znacznego zwiększenia ilości osób wygrywających.

Idąc dalej po tej wytkniętej linii, Dyrekcja przystąpiła do opracowania planu czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można wielką różnicę pomiędzy tym ostatnim, a poprzednio obowiązującym planem: sensacyjną nowością jest, że w 45-ej Loterii przypadek sam zdecyduje, czy główna wygrana wyniesie milion złotych, czy też 500.000 zł. Dzieje się to w ten sposób, iż dołączone do planu gry przepisy przewidują, że jeżeli sumy cyfr każdej z dwóch głównych wygranych, pierwszej i drugiej, będą bądź parzyste bądź nieparzyste, to do wygranej 500.000 zł dołącza się pięć premii po 100.000 złotych, co daje w sumie milion złotych. W przeciwnym razie, tj. jeżeli w jednej z tych wygranych suma cyfr będzie parzysta, w drugiej zaś nieparzysta, to owych stotysięcznych premii nie dołącza się i każda z nich będzie wylosowana osobno, po wylosowaniu wszystkich wygranych, znajdujących się w kole, nie wyłączając t. zw. dziennych.

Wspomnieliśmy o pierwszej i drugiej głównej wygranej, co jest znów nowością, gdyż dotychczas w każdej klasie była tylko jedna główna wygrana. W planie 45-ej Loterii Klasowej dawny system utrzymany został tylko w pierwszych trzech klasach, przy czym w każdej z nich główna wygrana wynosi 100.000 zł. W czwartej natomiast klasie jest ich ogółem jedenaście: jedna — pół miliona złotych oraz dziesięć po sto tysięcy zł, nie licząc pięciu premii po 100.000 zł o których mówiliśmy wyżej. Jak wiadomo, właściwością głównych wygranych jest, że są one przyznawane tym numerom losów, którym w ostatnim dniu ciągnienia przypadną pierwsze najniższe wygrane, a więc w czwartej klasie 250 zł. Kolejność losowania ustalona jest w ten sposób, że pierwszej najniższej wygranej przypada 100.000 zł, drugiej 500.000 zł, pozostałe zaś dziewięć wygranych po 100.000 zł przypadają następnym kolejno najmniejszym wygranym.

Zanotujmy jeszcze następujące zmiany w planie, dotyczące czwartej klasy: ilość wygranych po 75.000 zł. powiększono z sześciu do dziesięciu, wprowadzono piętnaście wygranych po 30.000 zł zamiast dziesięciu po 50.000 zł oraz powiększono ilość wygranych po 25.000 zł o pięć, po 15.000 o dziesięć, po 10.000 o dwadzieścia, po 1.000 o stopięćdziesiąt. Wygrane dzienne z 20.000 zł powiekszowo na 30.000 zł, niezależnie od zachowania wygranych dziennych po 10.000 zł.

Również i w innych klasach wprowadzono szereg korzystnych dla graczy zmian.

Tak więc w pierwszej klasie wprowadzono trzy wygrane po 20.000 zł., oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 o dwie, po 10.000 o tyleż, po 5.000 o jedną, po 500 zł o dziewięćset siedemdziesiąt pięć. Wygranych dziennych będzie trzy po 30.000 zł i cztery po 10.000 zł. Wygrane po 100.000 i 50.000, 2,000 i 1.000 zł. utrzymano bez zmian.

W klasie drugiej wygrana główna wynosi 100.000 zł. poza tym wprowadzono pięć wygranych po 20.000 zł. i zwiekszono ilość wygranych po 15.000 zł. o trzy, po 10.000 zł o pięć, po 5.000 zł o cztery, po 2.000 zł o pięć, po 500 zł — o tysiąc sto dziesięć. Wygrana 75.000 zł pozostaje bez zmiany. Wygranych dziennych będzie dwie po 30.000 zł i trzy po 10.000 zł.

Wreszcie w klasie trzeciej główną wygraną ustalono również na 100.000 zł, utrzymując dwie po 75.000 zł. Dalej wprowadzono osiem wygranych po 20.000 zł, oraz zwiekszono ilość wygranych po 15.000 zł. o 3 po 10.000 zł o 4 po 5.000 zł o dziesięć po 2.000 zł. o tyleż, po 500 zł, o tysiąc sto dwadzieścia. Wygrane dzienne ustalono na dwie po 10.000 zł i jedną 30.000 zł.

Z wymienionych powyżej zmian w planie gry wynika, że ich przewodnią myślą było możliwe zwiększenie ilości tych wygranych, które dla najszerszych kół graczy posiadają już pewne znaczenie i mogą choć w pewnej mierze poprawić ich stan majątkowy. Wygrana 62 zł 50 gr jest tylko zwrotem kosztu losu do następnej klasy, następująca zaś po niej bezpośrednio wygrana 500 zł, co daje 80 zł netto na jedną piątkę, pozwoli nietylko grać dalej, ale i załatwić jakiś pilny sprawunek, czy zaległy rachunek. Z tych samych względów bardzo pożądanym było powiększenie ilości wygranych średnich od 5.000 do 20.000 złotych, bo już uzyskanie na „piątkę" losu 800, 1600, 2400 lub 3200 złotych posiada dla olbrzymiej większości graczy zasadnicze znaczenie.

A przy tym wszystkim największa atrakcja Loterii Klasowej, milion — została utrzymana, chociaż w zmienionej formie, pomimo wprowadzenia nowej półmilionowej wygranej. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia zwolenników wielkich wygranych.

Ciągnienie pierwszej klasy nowej Loterii według zmienionego planu odbywać się będzie w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca. Ponieważ wprowadzone reformy wzbudziły wśród graczy powszechne zainteresowanie, należy pospieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zbraknąć, jak to się już nieraz zdarzyło. (K)

Przemysł ubezpieczeniowy a motoryzacja

Dane statystyczne dotyczące działalności towarzystw ubezpieczeniowych dają nar nieraz bardzo dokładny obraz rozwoju sytuacji w poszczgólnych dziedzinach życia gospodarczego.

Jednym z charakterystycznych przykładów jest dział ubezpieczeń samochodowych (Auto-Casco). Rozwój tego działu idzie zgodnie w parze z rozwojem motoryzacji. Otóż, według prowizorycznych danych, zebranych z prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce w r. 1938 w porównaniu do r. 1937 ten dział ubezpieczeń wykazał wzrost zbioru składki o 95,1 proc.

Cyfra ta świadczy nie tylko o wzroście liczby kursujących pojazdów mechanicznych, lecz dowodzi również wzrostu uświadomienia o konieczności ubezpieczenia samochodów od rozbicia, pożaru itd.

Jednakże wysokość pokrytych szkód przez prywatne zakłady ubezpieczeń była w r. 1938 bardzo znaczna, wynosiła bowiem 86,6 proc. sumy zebranych składek. Nasuwa się więc prosty wniosek, że ubezpieczenia samochodów dają duże korzyści właścicielom, którzy specjalnie w naszych warunkach drogowych wystawieni są na większe ryzyko niż gdzieindziej. (K.)

Delegatura pomorskich i wielkopolskich sfer gospodarczych w COP-ie

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że na podstawie porozumienia organizacyj przemysłowych i rolniczych utworzoną zostanie w najbliższym czasie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierzu Delegatura pomorskich i wielkopolskich sfer gospodarczych. Celem tej placówki będzie informowanie tutejszych sfer gospodarczych o możliwościach nawiązania kontaktów handlowych między Pomorzem i Wielkopolską a COP. oraz udzielanie wiadomości w zakresie źródeł nabycia artykułów wytwarzanych na terenie COP.

Rolnicy będą mogli otrzymać powyższe informacje za pośrednictwem Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Przemysłu Rolnego wojew. Pomorskiego i Poznańskiego w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 7, tel. 3084.

W NIEMCZECH OBSZAR UPRAWY ZMNIEJSZA SIĘ — W POLSCE ROŚNIE.

Posiadane dane statystyczne wykazują, że w państwach zachodnich, a zwłaszcza w Niemczech powierzchnia uprawna gruntów ornych w ostatnim dwudziestoleciu znacznie się zmniejszyła, natomiast w Polsce, w tym samym okresie czasu wzrosła. Obszar uprawy pszenicy wzrósł z 1.350.000 ha do 1.740.000 ha, żyta z 5.090.000 ha do 5.740.000 ha.

LASY PAŃSTWOWE SPRZEDAŁY CAŁĄ SWOJĄ PRODUKCJĘ EKSPORTOWĄ DO ANGLII.

Zdaniem i według szacunku angielskich brokerów, znających dobrze rynek polski, nasze Lasy Państwowe wyprzedały już prawie całkowicie swoją produkcję eksportowaną do Anglii.

STAN ZATRUDNIENIA NA ROBOTACH DROGOWYCH.

Stan zatrudnienia w dniu 1-ym maja rb. na robotach drogowych, nie korzystających z kredytów Funduszu Pracy wynosił na drogach państwowych 30.795, na samorządowych — 40.328, razem 71.123 robotników.

Poza tym na robotach drogowych, finansowanych przez Fundusz Pracy było zatrudnionych 9.813 robotników, w tym na drogach państwowych 1.388 i na drogach samorządowych 8.425 robotników.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem“, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski w Inowrocławiu** pełni z środy na czwartek — dr Nickelmann, ul. Solankowa; z czwartku na piątek — dr Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z piątku na sobotę — dr Sikorski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Alpejskie osły“.
SŁOŃCE: „Włóczęgi“.
ŚWIT: „Express na szlaku Indian“.
STYLOWY: „Cyganka“.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Tragiczna śmierć robotnika.** W hali maszyn na terenie tartaku Bolesława Reinholda w Glinkach pod Inowrocławiem zginął tragiczną śmiercią robotnik Erich Janke, który zbliżył się zbyt nieostrożnie do pasa transmisyjnego i porwany w górę, został kilkakrotnie okręcony przez koło i rzucony o ziemię. Ciało jego zostało w straszliwy sposób zmasakrowane. Nieszczęśliwy osierocił żonę i pięcioro dzieci.

— **Miłe rozczarowanie na posterunku P. P.** Ostatnio dokonał dawno poszukiwany i często notowany za różne przestępstwa złodziej mieszkaniowy — włamania do mieszkania jednego z mieszkańców wioski pod Inowrocławiem, gdzie skradł garderobę i biżuterię na sumę około 1 000 zł. Miłe było zdziwienie poszkodowanego, gdy kilka godzin po kradzieży zgłosił o kradzieży w komisariacie P. P., gdzie znalazł już wszystkie swoje rzeczy, które posterunkowi P. P. odebrali złodziejowi, aresztując go w trakcie obławy. Nazwisko włamywacza trzymają władze policyjne w tajemnicy, gdyż zachodzi podejrzenie, że dokonał on szeregu innych kradzieży i włamań, co do których policja prowadzi dochodzenia śledcze.

— **Tragedia epileptyka.** W tragicznych okolicznościach zakończył życie nerwowo chory ślusarz 28-letni Michał Łuczak z Mątew. Denat pasł kozy nad rowem w pobliżu toru kolejowego; gdy popadł w atak epilepsji, padając do rowu, ugrzązł twarzą w wodzie, topiąc się, nim ktokolwiek spostrzegł jego tragedię.

———

NASZ MARGINES

Usunąć rumowisko ze śródmieścia

Już od trzech lat obserwujemy na terenie dzielnicy zdrojowej fakt, który winien znaleźć jak najrychlejsze wyjaśnienie, gdyż istotnie, honoru naszej dzielnicy zdrojowej on nie przynosi. Tuż obok nowoczesnej, szerokiej jezdni i doskonale utrzymanych chodników przy ul. Prezydenta Narutowicza, blisko Alei Sienkiewicza znajduje się rumowisko rozpadłego płotu na dystansie kilkunastu metrów. Również wnętrze ogrodu willi, którą płot okalał jest w stanie dosłownie dzikim i przypomina raczej dżungle niż śródmieście miasta.

Zdaje się, że to właściciel rozwalonego płotu i szpetnej willi „pogniewał się“ na zarząd miasta i robi wszystko co możliwe, by „Magistratowi“ dokuczyć.

A właścicielem willi jest niebyle kto — przecież Stronnictwo Narodowe wybrało go na swego kandydata, jako ławnika miejskiego i wyboru Rada Miejska dokonała.

Zaiste — takie „gniewanie się“ nie przynosi ławnikowi zaszczytu...

Jak małe dzieci: „Mamie na złość“.

H. L.

Brodnica

— **Śmierć podczas zawodów strzeleckich.** Na strzelnicy małokalibrowej w Brodnicy, odbywały się zawody strzeleckie o mistrzostwo okręgu szkolnego pomorskiego, dla uczni gimnazjum kupieckiego.

Na pozycję wszedł jeden z uczniów, który nie wiedząc, że jego poprzednik pozostawił karabinek nabity, pociągnął za spust. W tej chwili padł strzał, który ugodził w plecy 16-letniego Bogumiła Szudrowicza, znajdującego się w krytycznym momencie przy tarczy. Chłopiec padł na ziemię i w kilkunastu minutach wyzionął ducha.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — okazała się bezcelowa. Ciało chłopca przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego.

Wypadek ten winien być przestrogą dla wszystkich a specjalnie dla młodzieży, aby z bronią obchodziła się bardzo ostrożnie.

Na Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Zastanawiają się dziś wszyscy, czy będzie wojna, czy nie. W tych warunkach musimy być przygotowani na każdą niespodziankę, ale przede wszystkim na samoobronę ludności, na niesienie pomocy wszystkim mieszkańcom Polski. Dba o to Polski Czerwony Krzyż. Dawniej nie raz przewalały się przez ziemie Słowian hordy mongolskie, czy germańskie siejąc mord i pożogę a mimo to lud polski trwał na swych odwiecznych ziemiach i przetrwał zawieruchy. Chronił się w lasy czy bagna, czy jaskinie w głębi jarów.

Dziś las nie stanowi ochrony, bo gazy tam mogą się skupiać. Domy mogą ulec zapaleniu czy zburzeniu. Mieszkańcy mogą zostać poranieni, czy zagazowani. Dlatego i ratownictwo dzisiaj musi być przystosowane do zmienionych warunków. Uczy tego Polski Czerwony Krzyż na rozlicznych kursach obrony przeciwlotniczo - gazowej i sanitarnej. W tym zbożnym dziele nie powinno braknąć nikogo. W czasie jubileuszowego obchodu od 1 do 4 czerwca winni wszyscy zapisać się na członków Czerwonego Krzyża.

Składka członka rzeczywistego 25 gr., wspierającego 10 gr. miesięcznie. Zapisy przyjmują biura werbunkowe i Zarządy miejscowych Oddziałów.

Komitet Honorowy, który podpisał powyższą odezwę tworzą: Wojewoda Pomorski — min. Władysław Raczkiewicz, Wojewoda Poznański — Artur Maruszewski, Biskup Chełmiński — ks. dr. Stanisław Okoniewski, Bisk. Włocławski — ks. Karol Radoński, Inspektor Armii — gen. Władysław Bortnowski, d-ca Okręgu Korpusu — gen. Michał Tokarzewski - Karaszewicz, Starosta Krajowy Pomorski — Wincenty Łącki, kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego — dr. Antoni Ryniewicz.

Na czele Komitetu Wykonawczego stoi p. dr. Jan Betlejewski, a do Komitetu należą wszyscy prezesi 44 Oddziałów i członkowie Zarządu Okręgu.

Spodziewamy się, że Tydzień Czerwonego Krzyża w bieżącym roku przyniesie przynajmniej 100 proc. przyrost członków i funduszów na cele niezbędne z obroną kraju.

Ste-sta.

Powódź nie zagraża Pomorzu

Fala wezbrania, która minęła Warszawę w dniu 29 bm., objęła w dniu wczorajszym dolny bieg Wisły na odcinku pomorskim.

Szczyt fali wezbrania nadejdzie do Torunia dziś około godziny 9-ej wieczorem przy stanie wody + 540 cm. Stan wody na Wiśle podniesie się w Toruniu około 220 cm ponad stan wczorajszy.

Szczytowa fala wezbrania nadejdzie do Fordonu 1. VI., o godz. 6, przy stanie wody + 520, do Chełmna 1. VI., o godz. 11, przy stanie wody + 540, do Grudziądza 1. VI., o godz. 17, przy stanie wody + 550, do Tczewa 2. VI., o godz. 8, przy stanie wody + 560.

Stany kulminacyjne wody wystąpią już na kilka godzin przed stanem szczytowym.

Wezbrane wody zaleją tereny przybrzeżne między wałami ochronnymi. W związku z tym rolnicy skosili już zboża, zasiane wzdłuż Wisły między wałami.

———

Mistrzowie stolarscy Pomorza przy stole obrad

W Toruniu odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby p. Szulca Artura w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej konferencja delegatów cechów stolarskich Pomorza, poświęcona bieżącym zagadnieniom gospodarczym, zawodowym i organizacyjnym. Między innymi w związku ze sprawą zawarcia umowy zbiorowej dla stolarstwa wybrano specjalną komisję, której powierzono opracowanie propozycyj pracodawców, uwzględniających wielkość miast i okręgi gospodarcze Pomorza.

Następnie rozpatrzono sprawę utworzenia związku cechów stolarskich na Pomorzu celem koordynowania wysiłków poszczególnych cechów w kierunku poprawy bytu warsztatów stolarskich. W związku z tym polecono specjalnie wybranemu komitetowi załatwić prace wstępne. W dalszym ciągu po obszernej dyskusji uchwalono program egzaminacyjny dla komisyj czeladniczych i mistrzowskich, którym kierować się będą poszczególne komisje przy przeprowadzaniu egzaminów.

Wreszcie omówiono bieżące sprawy cechowe, czeladnicze, uczniowskie oraz działalność biegłych podatkowych i zagadnienie norm szacunkowych podatku dochodowego na rok 1939, a w końcu udział poszczególnych cechów w ogólnopolskim Zjeździe Rzemiosła Chrześcijańskiego, który odbędzie się w lipcu br. w Częstochowie.

Konferencję zakończono po 6-godzinnych intensywnych obradach, które niewątpliwie przyczynią się do żywotniejszej pracy w cechach.

CHEŁMŻA

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka, przy ul. Toruńskiej.

— **Kino Bajka:** „Banita“.

— **Kino Słońce:** „Wesoło żyjemy“.

— **Biblioteka TCL.,** przy ul. Tumskiej 10, otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— **Inwalidzi Wojenni R. P. Koła Chełmża, zawsze gotowi stanąć na wezwanie Naczelnego Wodza do obrony granic.** Pod przewodnictwem prezesa Okręgu Zw. Inw. Wojennych R. P. p. Lewandowskiego, w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła Chełmża.

Z obszernych sprawozdań członków zarządu wynika, iż Koło chełmżyńskie w roku sprawozdawczym pracowało bardzo intensywnie, to też prezes okręgu p. Lewandowski wyraził imieniem okręgu uznanie dla zarządu koła z prezesem p. Czerwińskim.

Imieniem kimisji rewizyjnej sprawozdanie i wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, które jednogłośnie zebrani uchwalili — złożył p. Julian Thim. 12-tu członków, którzy przetrwali w pracy na niwie inwalidzkiej, bez przerwy 10 lat, odznaczonych zostało okolicznościowymi dyplomami, które wręczył im prezes okręgu p. Lewandowski, składając równocześnie życzenia inwalidzie p. Norbertowi Komorowskiemu, odznaczonemu ostatnio Srebrnym Krzyżem Zasługi, po czym wybrano nowy zarząd: prezes Czerwiński, wiceprezes p. burmistrz Barwicki, sekretarz — Sinkowski, zast. sekr. — Sukiennik, skarbnik — Kołaszyński.

Na zakończenie prezes okręgu p. Lewandowski, wygłosił referat obrazujący ogólne zadanie Związku Inwalidów Wojennych, omawiając obecną sytuację polityczną świata i podkreślił, że inwalidzi wojenni, będą żołnierzami i są zawsze gotowi, silni i zwarci na zew Naczelnego Wodza.

Zaopatrujcie się w nowe maski przeciwgazowe!

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowana pełnowartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C—2. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tych masek i uniknąć tłoku w ośrodkach sprzedaży — LOPP wzywa wszystkich do zapisywania się na listy nabywców masek. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7 zł na każdą zamówioną maskę.

Cena maski dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15,75 zł, natomiast dla osób nie będących członkami LOPP wynosi 17 zł.

Maski będą dostarczane w kolejności zapisów od 1. VII. rb.

Oprócz maski przeciwgazowej C—2 zostały wykonane i już są do nabycia prowizoryczne maseczki przeciwgazowe, wypełnione miałem węgla aktywnego. Cena maseczki prowizorycznej wynosi 2,30 zł

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 maja

DEWIZY: Belgia 90,82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 286,52; Kopenhaga 111,48; Londyn 24,97; Nowy Jork czeki 5,32 pięć ósmych; Nowy Jork kabel 5,32 siedem ósmych; Oslo 125,42; Paryż 14,14; Sztokholm 128,57; Zurych 120,25; Włochy 28,05; Helsinki 11,00; Montreal 5,32 trzy ósme. — Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 90,82; Dolary amer. 5,3 ; Dolary kanad. 5,29; Floreny hol. 286,52; Franki franc. 14,14; Franki szwajc. 120,25; Funty ang. 24,97; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,48, norweskie 125,42; szwedzkie 128,57; Liry włoskie 19,10; Marki fińskie 11,00; marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 108,00; Banka Zachodni 28,00 Granat 108,00; Lilpop 91,50; Modrzejów 18,50; Norblin 98,00; Ostrowiec 77,50; Starachowice 54,00; Żyrardów 53,00; Haberbusch 57,25. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY: 4 i pół proc. wewnętrzna 60,50; 3 proc. inwest. I em. 76,00 serie 81,00; II em. 77,00 serie 82,00; 5 proc. konwersyjna 62,00 setki, 60,00 drobne; 4 i pół proc. prem. dol. 39,25; 4 proc. konsolidacyjna 60,50 drobny; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 55,50; 4 i pół proc. poznańskie seria pierwsza 53,50; 4 i pół proc. Warszawy 65,75; 5 proc. Warszawy stare 69,50; 5 proc. Warszawy 1933 rok 65,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 rok 61,00; 6 proc obl. Warszawy 8 i 9 em. 67,50. Tendencja dla pożyczek premiowych słabsza, dla innych utrzymana, dla listów miejskich mocniejsza, dla ziemskich utrzymana.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
z dnia 30 maja

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 48,00—54,00
za rzepak holenderski letni	zł 44,00—50,00
za siemie lniane „Bombay“	zł 56,00—58,00
za siemie lniane kres. 90 proc. czyst.	zł 48,00—50,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg

Chełmno

— **Święto PW i WF.** Tegoroczne święto pow. PW i WF odbędzie się w niedzielę, dn. 4 czerwca br. w Chełmnie. Po południu o godz. 14-tej odbędą się na boisku miejskim pokazy sportowe oraz zawody lekkoatletyczne w następujących konkurencjach: Dla mężczyzn: Trójbój zespołowy — bieg 100 mtr., rzut kulą 7,225 kg i skok wzwyż. Każda organizacja może wystawić 1 zespół 3-osobowy. Klasyfikacja oddzielnie dla miasta i dla wsi. Bieg 1.500 metrów — bieg dowolny, sztafeta 4x100 metrów. Dla kobiet: Trójbój zespołowy — bieg 60 metrów, rzut kulą 4 kg i skok w dal. Każda organizacja może wystawić 1 zespół 3-osobowy. Bieg 800 metrów — wiek dowolny. Zgłoszenia zawodników do powyższych konkurencji kierować do Pow. Komendy PW i WF do dnia 2 czerwca br. godz. 12-tej.

Sprawdził
Wpisał
Nr listy rozrachunkowej
Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś środa Anieli	**31 maja**
Jutro czwartek Jakuba	**1 czerwca**

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16. telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 48, tel. 3682.

— **Apteka pod „Złotym Orłem",** Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3088.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Trade-Horn".
KRISTAL: „Miodowy miesiąc".
BAŁTYK: „Władczyni dżungli".
KAPITOL: „Stalowa Wola w COP'ie" i „Pod gołym niebem".
APOLLO: „Batalia nieustraszonych".
MARYSIEŃKA: „Bitwa nad Marną".

NOTATKI KRONIKARZA

— **O godność Króla Kurkowego.** W drugi dzień Zielonych Świąt rozpoczęło się tradycyjne strzelanie o godność Króla Kurkowego miejscowego Bractwa Kurkowego, przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. — Strzelanie zakończono wczoraj wieczorem, po czym w salach Strzelnicy odbył się komers z tańcami, proklamowanie króla i rozdanie nagród.

— **Mecz szachowy Pomorze-Wielkopolska.** Pomorski Związek Szachowy organizuje w dniu 4 czerwca spotkanie międzyokręgowe reprezentacyj szachowych Pomorza i Wielkopolski. W spotkaniu wezmą udział najlepsi gracze obu okręgów. Walki będą toczyły się w świetlicy PPW. przy ul. Herrmana Frankego 11, równocześnie na 15 szachownicach.

— **15-lecie KS. Brda.** W Zielone Święta KS. Brda obchodził piętnastolecie swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele św. Trójcy, odbyło się w Domu Drukarza, uroczyste zebranie, na którym prezes Jaskólski wręczył dyplomy zasłużonym członkom, oraz żetony złote i srebrne za najwięcej rozegranych meczów, w barwach klubu. Z okazji jubileuszu klub zorganizował czwórmecz piłkarski przy udziale gdyńskiej „Floty", tczewskiej „Unii" i miejscowej „Polonii". W pierwszym dniu Flota pokonała Unię 9:1 (4:0), a Polonia rozgromiła Brdę 11:2 (6:1). W drugim dniu w walce o pierwsze miejsce Flota pokonała Polonię 5:1 (3:1), a Unia zajęła trzecie miejsce bijąc Brdę 4:2 (1:0). Jubileuszowe uroczystości zakończono rozdaniem nagród w Domu Drukarza.

— **Kronika policyjna.** — Antoni Lewandowski, ul. Wiatrakowa 31, zgłosił kradzież 2 brzytew, oraz jego pomocnikowi 4 brzytwy, portfel z dokumentami, zegarek z łańcuszkiem i 2,20 zł gotówki z zakładu fryzjerskiego przy ulicy Śląskiej 34.

Alfons Rozenkranz, ul. Pomorska 45, zgłosił kradzież 50 kg. wyrobów mięsnych z wędzarni, wartości 250 złotych.

Józef Jarczewski, ul. Ks. Skorupki 21, zgłosił kradzież roweru pozostawionego bez dozoru na Wełnianym Rynku, wartości 65 zł. Rower był marki „Weltrad" nr. fabryczny R. 2765, nr. rej. P. 43-595 balonówka.

Gościnne występy Zespołu Opery Warszawskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy.

Znakomici artyści Opery Warszawskiej urządzają w Teatrze Miejskim szereg przedstawień operowych w dniach 3, 4, 7 i 8 czerwca. W repertuarze znajdują się perły twórczości operowych i arcydzieła literatury muzycznej jak **„Rigoletto", „Cyrulik Sewilski"** i nieśmiertelny **„Faust".** W zespole solistów wystąpią pp.: pierwszy sopran dramatyczny opery warszawskiej Krystyna Madeyska, znakomita śpiewaczka i ulubienica publiczności Maria Kaupe, czołowi tenorzy polscy Antoni Gołębiowski i Adam Raczkowski, najlepszy baryton polski potentat głosowy Eugeniusz Mossakowski, świetny bas Roman Wraga i inni. W przedstawieniach operowych wystąpi również chór opery poznańskiej, zaś pełną orkiestrą operową dyryguje jeden z młodych i najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskiej Jan Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi pierwszego basa opery warszawskiej.

Ceny biletów od 70 gr. do 5 zł. Zniżki i passe-partout premierowe nie ważne. Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Rowerzysta pod kołami samochodu

Na ul. Powstańców Wlkp. najechany został przez samochód osobowy nieznanego pochodzenia, jadący rowerem Czesław Politowicz, zam. przy ul. (Chwytowo 13). Rowerzysta doznał bardzo poważnych obrażeń, i nieprzytomny przewieziony został do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia celem ukarania szofera.

Pociąg towarowy wykoleił się pod Bydgoszczą

Wypadku w ludziach nie było

W dniu 26 bm. o godz. 19,17 na stacji kolejowej Maksymilianowo, pow. Bydgoszcz wykoleiło się 5 próżnych końcowych wagonów pociągu towarowego nr 4486 zdążającego z Tczewa do Bydgoszczy.

Wagony zostały nieznacznie uszkodzone. Według orzeczenia komisji przyczyną wykolejenia się wagonów była wadliwość bębna osi ostatniego wagonu.

Kierownikiem pociągu był Ludomir Tafel z Torunia, a maszynistą Bronisław Murawski również z Torunia. Wypadku w ludziach nie było. Dalsze dochodzenia w toku.

Bezczelny oszust grasuje w Bydgoszczy

W dniu 27 bm. o godzinie 15 do składu futer firmy Balicki w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 45 przybył nieznany mężczyzna i okazał chęć kupna kołnierza ze srebrnego lisa, z tym że dla okazania kołnierza żonie i wybrania polecił kilka kołnierzy przynieść sobie do domu przy ul. Chodkiewicza nr. 14.

Firma ta pod wskazany adres wysłała ekspedienta, który zabrał ze sobą 4 kołnierze wartości 2000 zł.

Po przyjściu na miejsce mężczyzna ten przyjął od ekspedienta paczkę i dla rzekomego okazania lisów żonie wyszedł do drugiego pokoju i zbiegł drugim wejściem a firma stwierdziła, że padła ofiarą oszustwa.

Podajemy rysopis oszusta: mężczyzna lat około 30, wzrost 160 cm, brunet, ciemny wąs krótko strzyżony, ubrany w letni jasny płaszcz, ubranie brązowe w kropki i ciemny kapelusz. Dochodzenia prowadzi policja.

Krewka sąsiadka postrzeliła sąsiada

W Zielonczynie pod Bydgoszczą doszło swego czasu do poważnej kłótni między sąsiadami Franciszkiem Fatzem a Heleną Urbanową. Powodem kłótni było usunięcie przez Fatza chróstu z przed drzwi Urbanowej. W pewnej chwili po ostrej wymianie słów Urbanowa pobiegła do domu i przyniosła rewolwer, z którego strzeliła do Fatza. Rana na szczęście okazała się lekką. Obecnie Urbanowa stanęła przed Sądem Okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie skazał ją za usiłowane zabójstwo na rok więzienia, z zawieszeniem na 5 lat.

Służąca znanego domu we Włocławku

przed kratkami Sądu Okręgowego

Nie będziesz brał, nie będziesz miał — powiedziała sobie 32-letnia panna Irena Szubska. No i brała, ile się dało. W Warszawie w jednym bogatym domu, gdzie była gospodynią, nabrała różnych rzeczy, w tym biżuterii na 17 tys. zł wszystkiego i znikła z horyzontu, kiedy jej się zaczęła ziemia pod nogami palić.

Wypłynęła w Włocławku jako gospodyni u p. rejentowej Walickiej, jako Zofia Ziółkowska, gdzie nakradła rozmaitych rzeczy, na blisko dwa tysiące zł.

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. zasiadła Irena Szubska pod zarzutem okradzenia swoich chlebodawców, obok niej zaś siostra jej Franciszka Sadzikowska oskarżona o przyjmowanie kradzionych rzeczy czyli o paserstwo.

Jako świadek zeznaje przed sądem p. rejentowa Walicka. Szubska przedstawiła jej nadzwyczaj dobre świadectwo, jako dowód przedstawiła metrykę urodzenia.

Po dwóch tygodniach p. rejentowa miała jej dosyć. Chciała ją oddalić, tym więcej, że służąca okazała się histeryczką. Pani Walicka zaczęła nagle chorować, lekarz zaopiniował, że to są objawy wywołane trucizną. Nie domyślano się jeszcze jednak niczego. Kiedy znaleziono u Szubskiej i u jej siostry kradzione rzeczy, przy rewizji znaleziono jakiś preparat, rzekomo używany do wywabiania plam, a działający jak sublimat. Świadectwo okazało się sfałszowane.

Wywiadowca policji i inni świadkowie stwierdzają, że po ucieczce z Warszawy zakwaterowała się u jednego ze świadków, gdzie była blisko miesiąc. Zawarła tam bliższą znajomość z właścicielką sklepu na ulicy Traugutta. Korzystając z okazanego jej zaufania, skradła metrykę właścicielki. Policja warszawska porozsyłała listy gończe, w Włocławku miano pod obserwacją siostrę Szubskiej, ale jej samej nie znano. Od dłuższego czasu przebywała w Warszawie. Dokonana kradzież u rejentowej Walickiej sprawiła, że Szubska została aresztowana.

Szubska Irena została skazana na 2 lata siostra jej Franciszka Sadzikowska na 6 mies. więzienia.

Szubską czeka jeszcze sprawa w Warszawie za dokonaną kradzież na sume 17 tys. złotych.

Brak światła przy samochodzie spowodował niebezpieczną katastrofę

Szofer Paweł Jabłoński ze Starogardu prowadząc w nocy wóz ciężarowy z przyczepką nr. 1760945, urządził sobie postój na szosie koło Zajączkowa, przy czym zapomniał oświetlić znajdujący się z tyłu samochodu znak rejestracyjny. Lekkomyślność ta miała dla kierowcy bardzo przykre skutki, ponieważ jadący z dość dużą szybkością samochód osobowy wpadł na ciężarówkę, a dwie jadące w nim osoby jedynie cudem uniknęły kalectwa, a może śmierci. Auto osobowe uległo rozbiciu, przy czym koszt naprawy wynosił przeszło 500 zł.

Za lekkomyślne spowodowanie katastrofy szofer ciężarówki, Jabłoński, skazany został na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

MS „Morska Wola" i MS „Stalowa Wola"

Wzmożenie polskiego eksportu do Ameryki Południ.

W związku ze wzmożonym eksportem naszej produkcji do Ameryki Południ. i wzrostem ogólnym obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Poł. wyłoniła się z początku roku bieżącego potrzeba dodatkowego uruchomienia na Linii Południowo - Amerykańskiej GAL-u conajmniej dwóch jednostek frachtowych, które uzupełniałyby regularną obsługę towarową statków pasażersko - towarowych. W ciągu roku 1938 dodatkową tę obsługę pełniły statki zagranicznych towarzystw, czarterowane przez GAL. W lutym rb. nabyte zostały przez GAL dwa motorowce frachtowe, które przemianowano na *„Morską Wolę"* i *„Stalową Wolę"*. „Na Morskiej Woli" bandera podniesioną została w Gdyni dnia 23 lutego rb., a 3 marca rb. statek wyruszył w pierwszą swą podróż pod banderą polską do portów Ameryki Południowej. Przejęcie ms. „Stalową Wola" od poprzednich właścicieli nastąpi w połowie czerwca rb., a uruchomienie go pod polską banderą — przed końcem czerwca. *Ms. „Morska Wola" i ms. „Stalowa Wola" mają mniejwięcej jednakowe wymiary i tonaż, a mianowicie długość około 100 mtr., szerokość ok. 15 mtr., zanurzenie ok. 6,5 mtr., tonaż rejestrowany brutto po 3.100 ton i nośność włącznie z bunkrami po 4.500 ton. Każdy z tych statków ma po 4 kabiny pasażerskie, dwu-osobowe, tj. może przewozić 8 pasażerów.*

Skazany za krzywoprzysięstwo

Jak już swego czasu donosiliśmy w Bydgoszczy przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa o oszustwo kokainowe przeciwko Wiktorowi Chojnackiemu. Sprzedał on 2 kg sody jako kokainę za sumę 1.750 zł, drogerzyście Henrykowi Agacińskiemu. Gdy Agaciński przekonał się, że padł ofiarą oszustwa doniósł początkowo do policji, że został przez Chojnackiego okradziony. Na rozprawie poparł to twierdzenie przysięgą.

Chojnacki przedstawił jednak właściwy przebieg sprawy i w rezultacie Agaciński został obecnie pociągnięty do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo. Sąd wymierzył mu 8 miesięcy więzienia, z warunkowym wykonaniem kary na przeciąg 3 lat.

Dziecko wpadło do kotła z wrzątkiem

W mieszkaniu Szczepana Jagielskiego przy ul. Koronowskiej 2, wydarzył się tragiczny wypadek. Do stojącego na podłodze kotła z wrzącą wodą wpadło 3-letnie dziecko lokatorki. Skutkiem odniesionych poparzeń dziecko zmarło w godzinę później, mimo natychmiastowej pomocy.

Posądziła gospodarza o kradzież

Właściciel domu w Bydgoszczy Jan Inbierowski uzyskał wyrok eksmisyjny na swą lokatorkę Józefę Kawczak. Ponieważ Kawczakowa nie chciała usunąć się z mieszkania, przeto usunięto jej rzeczy przymusowo do sieni. Kawczakowa chcąc zemścić się na swym gospodarzu doniosła do policji, że w czasie usuwania rzeczy Inbierowski skradł jej z szafy 95 zł. Dochodzenia jednak wykazały, że Kawczakowej pieniądze te nie zginęły. Za to fałszywe doniesienie Kawczakowa stanęła obecnie przed Sądem, który skazał ją na 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem na 3 lata.

Kloc zmiażdżył robotnikowi nogę

W Bydgoszczy w Państwowej Fabryce Dykt uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 27-letni robotnik Władysław Durski, zam. przy ul. Toruńskiej 50. W czasie pracy spadł mu na nogę ciężki kloc drzewa i zmiażdżył nieszczęśliwemu nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę wypadku do szpitala miejskiego.

Odłamek żelaza w twarzy

W Pomorskiej Fabryce Maszyn w Bydgoszczy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 47-letni kotlarz Stanisław Sobierzyński, zam. przy ul. Poniatowskiego 26. Podczas cięcia przez maszynę żelaza jeden z odłamków odskoczył i utkwił tuż koło oka twarzy Sobierzyńskiego. Uderzenie było tak silne, że Sobierzyński stracił przytomność. W stanie groźnym przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Rozgłaszała fałszywe wieści

Swego czasu żona krawca w Margoninie Niemka Marta Muellerowa rozgłaszała w większym towarzystwie wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny. Obecnie stanęła ona przed sądem, który w wyniku rozprawy skazał ją na miesiąc aresztu i 50 zł grzywny.

Zawiedziona miłość powodem targnięcia się na życie

18-letnia dziewczyna usiłowała otruć się lizolem

W nocy z pierwszego na drugie święto targnęła się na swe życie 18-to letnia Jadwiga Malinowska zamieszkała w Włocławku. — Według zebranych przez nas informacji, Malinowska udała się do swej koleżanki Białkowskiej zam. przy ul. Młyńskiej 17 i tam w zamiarze samobójczym napiła się lizolu. O wypadku natychmiast powiadomiono policję, a równocześnie nieszczęśliwą dziewczynę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie po zastosowaniu odpowiednich zabiegów zdołano ją uratować. Przyczyną rozpoczliwego kroku była zawiedziona miłość.

Gdynia — metropolią ducha i pracy nad polskim morzem

Przed Świętem Morza w Gdyni

Patriotyczna Gdynia stanowiąca morski szaniec Rzeczypospolitej gotuje się na przyjęcie stu tysięcznej masy uczestników Święta Morza i Kongresu Eucharystycznego w czasie od 28 czerwca do 1 lipca 1939 r.

Zaopatrujcie się w sztandary narodowe, bo ich zabraknie. Dekoracja Gdyni musi przyćmić swą wspaniałością i rozmachem partyjne galówki gdańskie! Każdy mieszkaniec Gdyni stawia do dyspozycji kwaterę schludną i tanią bratu zdążającemu nad morze! Pokażmy Polsce, że Gdynia jest godną Polski metropolią ducha i pracy nad polskim morzem.

Zgłaszajcie ochotnie udział w dekoracji miasta na ręce Przewodniczącego Komisji dekoracyjnej inż. Michalskiego w Kom. Rządu oraz kwatery na ręce Przew. Komisji Kwaterunkowej dyr. Węglewicza w L. P. T.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, 31 MAJA 1939 R.

Program ogólnopolski

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycje dla szkół: „Pan Twardowski" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Co śpiewają dzieciom na Litwie". 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: Gawęda w opracowaniu dr. Antoniego Karpowicza. 16.35 Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz-Molickiej. 17.00 Odczyt wojskowy. 17,15 „Klaudiusz Achilles Debussy na przełomie XIX i XX w.", felieton muzyczny. 18,15 Wesołe piosenki operetkowe (płyty). 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Echa mocy i chwały". 18,15 Koncert rozrywkowy — melodie filmowe i piosenki. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Muzyka polska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 21.30 „Polskie powieści o chłopach przed Reymontem" — szkic literacki. 21.45 Muzyka operowa z udziałem tenora Beniamino Gigli (płyty). 22.22 Robert Schumann: Kwartet fortepianowy Es-dur op. 44 (nowe nagrania na płytach). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Rozgłośnia Pomorska.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Muzyka operowa — płyty. 10.55 Program na jutro. 13.00 Dla każdego coś ładnego. — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Muzyka kameralna — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.30 Mówmy poprawnie po polsku — audycja w oprac. Józefa Szyjkowskiego. 20.00 „Ogródki kwiatowe" — pog. roln. — inż. Jana Fidlera. 21.45 Koncert symfoniczny — płyty.

Audycje zagraniczne

19.30 **Sofia.** „Rigoletto" — opera Verdiego.
20.00 **Berlin.** „Don Juan" — opera Mozarta.
20.15 **Droitwich.** „Traviata" — opera Verdiego.
20.30 **Strasburg.** „Hiszpania w muzyce" — koncert symfoniczny.
21.00 **Florencja.** „Andrzej Chenier" — opera Giordana.
22.00 **Radio Paris.** Koncert wieczorny.

CZWARTEK, 1 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 „Hej ty Wisło" — suita Mariana Rudnickiego — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Chodźmy na wycieczkę" — pog. dla młodzieży. .15 Kłopoty i rady: „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej (z Łodzi). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Wieś i miasto — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Jana Kucharskiego. Transmisja z kościoła garnizonowego w Toruniu. 17.10 „Żywe laboratorium" — pogadanka. 17.20 Muzyka łotewska w wyk. Voldemarsa Rusevicsa (skrzypce). 18.00 „Pół godziny w Paryżu" — reportaż muzyczny, nagrany na płytach. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Koncert orkiestry wojskowej. 19.05 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie — transm. fragmentów konkursu o nagrodę Armii Polskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). 21.15 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Most" — premiera słuchowiska Ignacego Fika (z Krakowa). 22.00 Muzyka angielska (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Lidia Kmitowa - skrzypce, Tadeusz Lifan — wiloncz., Jerzy Lefeld — fortepian.

Rozgłośnia Pomorska

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 13.00 Dla każdego coś ładnego. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Na żołnierską nutę — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu Bartłomieja Rusieckiego. 22.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 22.40 Nowości taneczne (płyty).

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu z księdzem Prałatem Dr. Kirsteinem na czele, oraz Wszystkim, którzy brali udział w smutnym obrzędzie pogrzebu

ś. p. Antoniego Szymańskiego

i wyrazili nam swoje współczucie, składamy niniejszym

serdeczne podziękowanie

Rodzina

Toruń, w maju 1939 r. 3152

Sygn. II. 667/38, 668/38, 295/39, 24?/39, 159/38 (11377

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Walenty Dziennik mający kancelarię w Grudziądzu ul. Marsz. Piłsudskiego Nr 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1939 r. o godz. 11-ej w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksa Schwartza zam. w Grudziądzu przy ul. Legionów 47 nieruchomości miejskich położonych w Grudziądzu, przy ul. Legionów 47 składających się z willi piętrowej, domu mieszkalnego, ogrodu, stolarni oraz podjazdu i warsztatu stolarskiego. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu oznaczenie hipoteczne Grudziądz tom 20, wykaz L. 814.

Nieruchomość oszacowana została wraz z ruchomościami na sumę zł 106.867,—, cena zaś wywołania wynosi zł 80.150,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 10.686,70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza Nr 19/23, sala Nr 22.

Dnia 25 maja 1939 r.

(—) **Dziennik,** komornik.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Grudziądzu,
sprzedaje
OŚRODEK MAJ. GRODNO,

powiatu toruńskiego, odległy od m. Chełmży 8 km szosą, od stacji kolejowej Mirakowo (na linii Chełmża—Kowalewo) 2 km szosą. Obszar ośrodka wynosi 179 ha, w tym jezioro 46 ha, nieużytków 2 ha, reszta użytki rolne i podwórze. Cena sprzedażna ośrodka z budynkami i zasiewami wynosi około 125.000,— zł, wpłata gotówkowa około 75.000,— zł. Wszelkich informacyj udziela Wydział Agrarny, Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza nr 12, telefon 15-02. Dla obejrzenia należy zgłaszać się u likwidatora p. Meyera w maj. Kuczwały, p-ta Chełmża, pow. toruński, telefon Chełmża 47.
Nr zlec. 524/IX. (11376)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3 czerwca 1939 r., o godz. 9, w Chełmnie, Rynek, będę sprzedawał następujące przedmioty: 1 szafę biblioteczną styl., 1 biurko styl., 1 stół okrągły styl., 1 kanapę i 2 fotele pluszowe.

(—) **Kwiatkowski,** komornik. (11373)

POLECENIA

KUPNA

Kupię

dom czynszowy w Grudziądzu, Toruniu lub Włocławku. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod nr. „111“ do administracji „Gazety Pomorskiej“ w Grudziądzu. (5781

RÓŻNE

Jasnowidzące

Medium Nunda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy wogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nunda, Kraków Bonerowska, skrytka pocztowa 74?. (13917

Jasnowidz

Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnowidza doby obecnej — przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach!!! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. — Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42/3. (13204

„MURVY“

Światowej sławy jasnowidz. wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygrana. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądana miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy“, Kraków Skrytka 68. (131987

Numer akt: Km. 184/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. Kemierowskiego Nr 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1939 r., o godz. 9-ej, w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Franciszka Kotlewskiego w Bzowie nieruchomości: Bzowo karta 136 z przeznaczenia gospodarstwo rolne o obszarze 11,93,1 ha położona w Bzowie, powiat świecki, składająca się z domu mieszkalnego murowanego, stajni z przybudówką, stodoły i drewnika. Czysty dochód jako podstawa do podatku gruntowego 80,48 Talarów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 135,— zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 23.172 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 17.379 gr 00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.317 gr 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa Nr 4, sala Nr 1.

Nowe, dnia 24 maja 1939 r. (13374)

(—) **Twardowski,** komornik.

Wydział Powiatowy w Brodnicy
L. dz. 2410/39 WP. V.

PRZETARG.

Wydział Powiatowy w Brodnicy ogłasza przetarg nieograniczony na otynkowanie gmachu Wydziału i Szpitala Powiatowego w Brodnicy tynkiem szlachetnym (powierzchnia ogólna 3712 m^2).

Kosztorysy ofertowe nabyć można za opłatą 1,— zł w Wydziale Powiatowym w Brodnicy, pokój nr 7.

Oferty składać należy do 15 czerwca rb. godz. 12-ta.

Brodnica, dnia 27 maja 1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
wz. Wicestarosta Powiatowy:
(—) **O. Rubczak.**

Nr zlec. 522/IX. (11375)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 czerwca 1939 r., o godzinie 11-tej, sprzedawał będę w Tczewie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 22, **większą ilość wyrobów żelaznych,** oszacowanych na łączną sumę 754,— zł. (11372)

(—) **Wł. Szwemiński,**
komornik Sądu Grodzkiego.

Mieszkania

Mieszkanie

1 lub 2 pokojowe z łazienką w Orłowie wzgl. Gdyni, możliwie blisko dworca kolei, poszukuję od 1 lipca. Oferty do „Gazety Pomorskiej“ Gdynia, pod nr. 7772.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Na wojnie i w pokoju potrzeba krwi

W Instytucie Przetaczania Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża

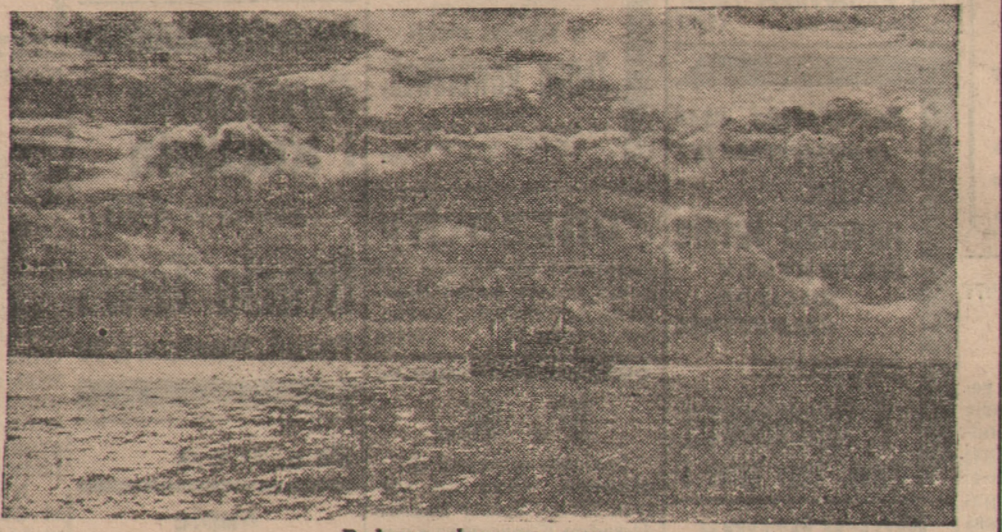
Nie tylko ilość przelanej krwi decyduje o zwycięskiej wojnie, ale również i to, ile krwi świeżej i konserwowanej oddano rannym żołnierzom. Słowa jednego z mężów stanu, iż Francja wygrała wojnę światową dzięki ofiarowanej krwi — *odźwierciadla istotne znaczenie owych tysięcy litrów krwi ludzkiej, które, przelane do żył rannych żołnierzy, pozwoliły im ponownie powrócić na front.* W ten sposób dzięki zastosowaniu transfuzji albo lepiej po polsku: przetaczania krwi, uratowano życie tysiącom walczących. W czasie ostatniej wojny domowej w Hiszpanii przesłano z zagranicy dla rannych żołnierzy ponad 20.000 litrów krwi konserwowanej, ratując tą jedyną drogą życie tysiącom.

W przygotowaniach wojennych, jak i w czasie pokoju, świeża czy konserwowana krew odgrywa w medycynie wielkie znaczenie. To też wszędzie wre praca, polegająca przede wszystkim na rejestracji krwiodawców (osób, ofiarowujących krew swą dla celów leczniczych) oraz na gromadzeniu pewnych zapasów krwi konserwowanej. W Polsce akcję tę prowadzi Centralny Instytut Przetaczania Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, łącznie z oddziałami w Krakowie, Lwowie i powstającym obecnie — w Wilnie.

Zwiedzamy Centralny Instytut warszawski. W szeregu niewielkich salkach mieszczą się wszelkie preparaty, potrzebne do przeprowadzenia rejestracji czy transfuzji krwi. W większości wypadków krwiodawcy ofiarowują swoją krew honorowo *dla celów przede wszystkim zaopatrzenia wojennego.* Badania krwi owych ofiarodawców prowadzi się w pierwszej sali, t. zw. morfologicznej. W ciągu 5 minut można określić do jakiej grupy należy krew: do zgodnej czy niezgodnej, a dalej, dzięki badaniom mikroskopijnym i chemicznym, do jakiej kategorii należy krew ofiarodawcy. Dla tych celów istnieje druga sala — analizy Wassermana. Zagadnieniu znaczenia, wartości i przynależności grupowej krwi poświęca się szereg doświadczeń, które czynione są na zwierzętach, przede wszystkim na królikach i psach. Dla eksperymentów tych istnieje specjalna sala. Gdy wchodzimy do niej, zastajemy na stole operacyjnym przerażonego królika, który, unieruchomiony w kończynach i pyszczku, ze starannie wygolonym podgardlem, oczekuje na swą „kolej". Jego towarzysze tymczasem „odpoczywają" w koszyku.

Idziemy dalej *do sali krwi konserwowanej.* Krew ta umieszczona jest w specjalnych ampułkach w lodowni. Krew konserwowana nie utrzymuje się zbyt długo, za zwyczaj już po dwóch tygodniach wykazuje pewne objawy psucia się, dlatego zapasy jej nie są duże. W miarę potrzeby Instytut jest w stanie w chwili obecnej konserwować do 100 litrów krwi dziennie. Wreszcie ostatnia sala poświęcona jest badaniom chemicznym, a więc zawartości azotu, ilości gazu we krwi, kwaśności krwi w żyle, przygotowaniom pożywki, itd. Jak widać, badanie krwi poddane jest różnym procesom, zanim zostanie ona uznana za całkowicie zdatną np. do zakonserwowania. Rzecz jasna, iż na wypadek wojny można dokonać tych wszystkich czynności w polu; wystarczy do tego podręczna walizka lekarza, w której mieszczą się wszystkie potrzebne preparaty.

Liczba zarejestrowanych w Centralnym Instytucie Polskiego Czerwonego Krzyża krwiodawców wynosi ponad 100 osób. Liczba ta, wystarczająca w czasach pokoju, *na wypadek wojny będzie znacznie zwiększona.* Bezinteresowna ofiara krwiodawców zapobieże wtedy marnowaniu życia ludzkiego, które, pozbawione swego naturalnego pokarmu-krwi — szybko gaśnie.



Podczas ciszy na morzu.

Historia trzech depesz w Sowietach

Sowiety są krajem paradoksu, a paradoks ten przybiera niejednokrotnie efekty wręcz humorystyczne i przewyższające swą jaskrawością opowiad. Czechowa, Szczerbina i Zoszczenki. Raz po raz trafiają się wypadki, jak gdyby żywcem wyjęte z rosyjskiej literatury humorystycznej. Jeden z takich wypadków podaje moskiewska „Prawda". Zdarzenie miało miejsce w Kijowie, w redakcji ukraińskiej gazety „Komunist", która w połowie kwietnia br. postanowiła uczcić 70-rocznicę urodzin pisarza ormiańskiego, Owanesa Tumaninana z Erywania. Kierownik literacki gazety „Komunist", Buriakowskij, wykombinował więc w okrągłych zwrotach następującą depeszę, wysłaną do Erywania.

„Erywań, Związek Pisarzy. Owanes Tumania. Redakcja gazety „Komunist" przesyła wam towarzyszu życzenia z okazji 70 rocznicy waszych urodzin. Życzymy wam owocnej pracy na chwałę sowieckiej literatury".

Depesza ta byłaby oczywiście zupełnie zrozumiała i nie stanowiła by nadzwyczajności, gdyby nie to, że pisarz Owanes Tumanian od szesnastu lat... rozstał się z tym światem.

Tej samej nocy kierownika literackiego gazety „Komunist" naszły pewne wątpliwości, które po pewnym czasie zmieniły się w niezachwianą pewność, że Owanes Tumanian od szesnastu lat nie żyje.

Postanowił więc możliwie delikatnie naprawić swój niewątpliwy nietakt. Do Erywania poszła druga depesza, która brzmiała: *„10 kwiecień. Godzina 2 w nocy. Terminowa. Erywań. Kierownik telegrafu. Tekst depeszy, adresowanej do Związku pisarzy, wysłanej przez redakcję „Komunist" przekręcony. Prosimy depeszę nie doręczać adresatowi. Redakcja gazety „Komunist" Ziszczenko.*

Jak więc się okazało, sekretarz redakcji ukraińskiej gazety nie był zupełnie pewień, czy depesza nie zostanie jednak doręczona... nieboszczykowi.

Lecz po reflekcji zorientowano się, że po wysłaniu drugiej depeszy, sytuacja stała się jeszcze bardziej kłopotliwa i postanowiono wysłać depeszę trzecią, ratującą honor ukraińskiego pisma. Depesza brzmiała: *„Erywań. Związek pisarzy. Z przyczyn natury technicznej tekst depeszy, adresowanej do was przekręcony. Podajemy tekst prawidłowy: „Pozdrawiamy pisarzy Armenii w związku z przypadającą siedemdziesiatą rocznicą urodzin Owanesa Tumaniana. Życzymy wam owocnej pracy na chwałę literatury sowieckiej. Redakcja „Komunist".*

Historia tych trzech depesz aż nazbyt jaskrawo świadczy o poziomie umysłowym „nowej inteligencji sowieckiej", przez władze Z. S. R. R. apoteozowanej jako siła, która stworzyć ma nową cywilizację bolszewicką. W rzeczywistości jednak w Sowietach t. zw. inteligencja przedstawia sobą element w najlepszym razie półinteligencki — najbardziej szkodliwy w każdym ustroju i w każdym państwie.

Prawie 6 minut bez oddechu

Niezwykły rekord angielskiego drukarza

A. J. Sheffield, obywatel Anglii porzucił w tych dniach swój zawód drukarski, by zaciągnąć się do lotnictwa. Gdy 25-letni drukarz stanął przed komisją lekarską, polecono mu zatrzymać dech jak najdłużej. Ku zdziwieniu całej komisji, ochotnik przetrzymał dech przez 5 minut i 40 sekund. Druga próba powtórzona bezpośrednio po pierwszej, dała wynik 5 minut i 39 sekund. Sheffield nie pije i nie pali i, jak stwierdziło badanie lekarskie, ma wyjątkowo silnie rozwinięte płuca. Jest on poza tym dobrym sportowcem. Po dokonaniu obu prób z wstrzymywaniem oddechu skarżył się na bóle głowy i brak apetytu.

Rekord ustanowiony przez Sheffielda jest jedynym w swoim rodzaju. Najlepsi pod tym względem nurkowie malajscy zdołają wytrzymać zaledwie 3—4 minut bez oddechu, podczas gdy przeciętny człowiek wytrzymuje najdłużej 66—125 sekund.

Kandydaci na działaczy społecznych winni być egzaminowani

Znamienny dokument z ub. wieku

W stanie Jova, w Ameryce Północnej, wniesiono w parlamencie krajowym projekt ustawy, w myśl której każdy z t. zw. działaczów społecznych musi uzyskać od władz pozwolenie na wykonywanie swych funkcji. Wydanie pozwolenia uzależnione jest od złożenia przez działacza, polityka czy społecznika egzaminu z historii, geografii, literatury narodowej, socjologii, ekonomii, podstawowych znajomości prawa. Poza tym każdy z działaczów musi wykazać się nienagannym prowadzeniem, uczciwością, znajomością ludzi, wyrobionym zmysłem społecznym. Wnioskodawca w uzasadnieniu swego projektu podkreślił, iż „jest rzeczą nieprzystojną i sprzeczną z dobrymi obyczajami, by w sprawach społeczność obchodzących, decydować czy nawet zabierać głos mieli ludzie, którzy swą ignorancję lub niecne, nic z pracą społeczną wspólnego nie mające, cele ukrywają pod płaszczykiem wzniosłych haseł".

Dla ścisłości dodajemy, że wniosek taki wniesiony był w r. 1858.

Skrzypce bez rezonansu

Po długoletnich doświadczeniach udało się jednemu z emigrantów rosyjskich w Ameryce skonstruować specjalny typ skrzypiec bez rezonansu. Nowy instrument, któremu rzeczoznawcy przepowiadają wielka przyszłość, pozornie nie różni się od zwykłych skrzypiec. Zamiast rezonansowego dna instrument posiada wewnątrz specjalnie szlifowany kryształek, w którym zbiegają się końce strun. Drgania kryształka przenosi się odpowiednio wzmocnione na głośnik. W ten sposób będzie można odpowiednio regulować natężenie strun, co posiada zasadnicze znaczenie w salach koncertowych nie zawsze posiadających dobrą akustykę. Poza tym ton nowego instrumentu jest szczególnie pełny i dźwięczny.

Bomby gazowe przeciwko strajkującym artystom

Z Nowego Jorku donoszą, że w jednym z teatrów rewiowych wybuchł strajk. Artyści niezadowoleni z warunków pracy ogłosili strajk okupacyjny. Dyrekcja zawezwała do pomocy policję, która „wykurzyła" artystów przy pomocy bomb z gazem łzawiącym. Po wrzuceniu do teatru kilkunastu bomb, artyści i artystki „ze łzami w oczach" wybiegli na ulicę.

Prasa amerykańska ostro krytykuje ten sposób walki ze strajkującymi artystami, którzy wystąpili w obronie ludzkich warunków egzystencji.

Najmniejszy aparat fotograficzny na świecie

Łotewska państwowa fabryka elektrotechniczna „Vef" wypuściła na rynek najmniejszy w świecie typ aparatu fotograficznego, opartego na zasadach Leici, jednakże znacznie mniej skomplikowanego i posiadającego film, składający się z 50 tak zw. klatek. Aparatem tym, który nosi nazwę Minox, a wielkością nie przekracza pół pudełka od zapałek przeciętego wzdłuż, zainteresował się szereg światowych fabryk aparatów fotograficznych, m. in. dwa wielkie koncerny japońskie, które prowadzą obecnie z firmą „Vef" pertraktacje na temat nabycia licencji na produkcję tych aparatów w Japonii.

Mieczysław Zydler

O morskim zawodzie

Przyjechał, żeby pożegnać się przed swoim wyjazdem do Anglii. Dostał tam praktykę w jednej z najpoważniejszych stoczni, która buduje wszystko, co po morzu pływa, od szalupy i jachtu począwszy, na olbrzymim stalowym „drednocie" skończywszy.

Smukły, biały jacht, podobniejszy raczej do wielkiego łabędzia, sprawnie słuchał jego ręki, kiedy przed rzuceniem kotwicy robił nim wdzięczny zwrot na morskim szafirze przeplecionym tu i owdzie smugami zieleni. Opadły żagle. Od niskiej burty odbiła maleńka łódeczka, prawdziwa zabawka, i skierowała się do brzegu.

Prowadził jacht po raz pierwszy, co bynajmniej nie jest dozwolone każdemu, kto do żeglugi okaże ochotę. To też kiedy znalazł się na plaży, zalanej słońcem, jaśniał radością, jak ten przerzysty, pogodny dzień wrześniowy.

Po długich staraniach udało mu się zrobić dalszy krok na drodze, którą sobie zamierzył. Doniosły to istotnie krok o całej przyszłości decydujący. Kiedy mówi, że pracować będzie przy jachtach, co zastrzegł sobie w umowie, szczera, nieco chłopięca jeszcze twarz jego poważnieje, a niebieskie oczy przybierają głęboki, szafirowy odcień. Jak zawsze, kiedy na morze patrzy lub o morzu mówi, jak wtedy, kiedy zobaczył je po raz pierwszy.

Było to przed kilku laty. Przyjechał na parę dni do małej wsi rybackiej nad otwartym Bałtykiem. Szedł pod górę w kierunku plaży, brnąc po kostki w sypkim białym jak mąka piasku, którym niedawny sztorm zasypał przejścia w wydmach. Jeszcze trzy, jeszcze jeden krok i oto zza szczytu ścieżki wysunęła się ciemno-błękitna tarcza morza, poszarpana białą koronką fal, okiem nieobjęta, olbrzymia. Tęgi wiatr północno-zachodni niósł nozdrzom swoistą, subtelną woń.

Chłopiec zatrzymał się i patrzał. Milczał, zacisnąwszy pięści, a twarz miał dziwnie poważną.

Wówczas to poczęło się w nim to uczucie, mające w sobie wszystkie cechy prawdziwej miłości, a które z morzem związało go — jak się zdaje — już na zawsze.

Po roku, ukończywszy w dalekim mieście szkołę zawodową, zjawił się znowu nad morzem. Tym razem nie koleją, lecz łodzią żaglową, którą zbudował własnoręcznie.

Nocna przeprawa z Gdańska do Gdyni pozostanie mu chyba na zawsze w pamięci. W połowie bowiem drogi zerwał się silny wicher wschodni, który spokojną zatokę pokrył ryczącymi groźnie falami. Płaskodenna łódź rzeczna przeszła chwile dramatyczne, zanim znalazła się za betonowymi falochronami w jednym z basenów zewnętrznych, gdzie była już bezpieczna.

Ale chwile przeżytego niebezpieczeństwa nie wpłynęły na plany młod. budowniczego. Wypocząwszy nieco po mozolnej, wielotygodniowej wyprawie wodami śródlądowymi z głębi Polski i odespawszy noce, spędzone na czuwaniu przy sterze, rozejrzał się z grubsza po Gdyni, po czym orzekł, że do domu już nie wróci.

Jak powiedział, tak zrobił. Nie poszedł jednak drogą awanturniczej przygody, nie zakradł się jak złodziej na statek śladem tzw. „ślepych pasażerów", aby ukrywszy się w węglowni lub szalupie, ruszyć w daleki świat z gwarancją więzienia po powrocie.

W trafnym przeczuciu prawdy, ten młody chłopak zrozumiał, że nie piękny widok jest istotą morza, lecz praca. Że kto chce z morzem obcować, ten musi na to zapracować.

Drogami sobie tylko wiadomymi — było to w roku największego natężenia kryzysu — dostał się do jednej wówczas w Gdyni instytucji, która między innymi budowała również i szalupy. Z początku jako bezpłatny praktykant, potem jako zwyczajny robotnik z płacą 50 groszy za godzinę.

(Dalszy ciąg nastąpi).